

# REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 25 PAŹDZIERNIKA 1934. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 294

## Ambasador francuski u Hitlera

### Przedstawiciel Francji długo konferował z kanclerzem Rzeszy Nowy francuski minister spraw zagranicznych inauguruje politykę zbliżenia do Rzeszy

Berlin, 24 października. (PAT) Ambasador francuski w Berlinie François Poncet odwiedził dziś kanclerza Hitlera i złożył mu podziękowanie za wyrazy współczucia, przesłane przez kanclerza rządowi republiki z powodu zamachu marsylskiego oraz śmierci ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 24 października. (PAT) Dzisiejsza wizyta ambasadora PONCETA U KANCLERZA HITLERA TRWAŁA BARDZO DŁUGO. W rozmowie uczestniczył także minister spraw zagranicznych von Neurath. Do rozmowy tej tutejsze koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie i komentują ją jako pierwszy krok ministra Laval'a do nawiązania kontaktu z rządem Rzeszy.

Paryż, 24 października. „L'Intransigeant” zamieszczając wiadomość o wizycie ambasadora Ponceta kanclerza Hitlera, dodaje, iż wizyta zbiegła się i niewątpliwie posłużyła obu mężom stanu do omówienia stosunków francusko-niemieckich. Dziennik łączy tę wizytę z faktem, że

### Sprawa taryfy kolejowej na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów

Warszawa, 24 października. (B) Dowiadujemy się, że na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów dyskutowana będzie sprawa taryfy kolejowej. Przewidziana jest obniżka stawek za przewóz niektórych towarów.

### Aresztowanie konsula peruwiańskiego w Poznaniu

Poznań, 24 października. (PAT) Dziś na polecenie sędziego śledczego przeprowadzono rewizję w domu p. Wacława Wrześniewicza, honorowego konsula peruwiańskiego. Po kilkugodzinnej rewizji sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania Wrześniewicza.

### 709 klm. na godzinę Rekord szybkości na hydroplanie

Rzym, 24 października. (PAT) Potwierdza się wiadomość, że lotnik Agello pobił swój własny rekord światowy szybkości lotu na wodnopłatawcu, ustalając na przestrzeni 12 klm. szybkość przeciętną 709 klm. 34 mtr. Poprzedni jego rekord wynosił 682 klm. 403 mtr.

Bombay, 24 października. (PAT) W pobliżu siedziby kongresu hinduskiego nastąpił wybuch bomby, w którym ofiarą padło 9-ciu zabitych, w tym 4 dzieci. Wybuch pozatem zranił ciężko 5 osób.

maż zaufania Hitlera von Ribbentrop ma wygłosić przez radio przemówienie w którym stwierdzi gotowość Niemiec

### Konferencja Mussoliniego z ambasadorem Niemiec

dotyczyła sprawy równości praw w dziedzinie zbrojeń

Rzym, 24 października. (PAT) Przed paru dniami Mussolini odbył w pałacu weneckim konferencję z ambasadorem Rzeszy niemieckiej von Hassel'em. Przebieg konferencji trzymany jest przez obie strony w ścisłej tajemnicy.

W niemieckich kołach prasowych nie przypuszczają, by ambasador von Hassel uczynił Mussoliniemu jakieś konkretne propozycje polityczne, zwłaszcza, że rozmowy jakie uprzednio odbyły się pomiędzy wiceministrem spraw zagranicznych Suvichem a ambasadorem

do wzięcia udziału w przerwanym od szeregu miesięcy pertraktacjach rozbiorczych. Dziennik pisze: „Trzecia

rem v. Hassel'em posiadały charakter ogólny. W toku tych rozmów ze strony niemieckiej zapewniano wprawdzie rząd włoski o chęci polepszenia stosunków niemiecko-włoskich, ale ograniczyć się miano tylko do przypomnienia wspólnego punktu widzenia na problemat równości praw w dziedzinie zbrojeń. Jednakowoż żadne konkretne wnioski ani propozycje nie zostały ze strony ambasadora von Hassela wysunięte, ani w dziedzinie szerszych zagadnień międzynarodowych, ani w kwestji austriackiej.

Rzesza uważa więc, że nadeszła chwila rozpoczęcia rozmów międzynarodowych.

„L'Intransigeant” zaznacza, że rozmowa ambasadora Ponceta z kanclerzem Hitlerem świadczy o tem, że sprawa stosunków francusko-niemieckich w dzisiejszym ciągu stanowi troskę obu państw.

### Goering wybiera się do Bukaresztu?

Rzym, 24 października. (PAT) Agencja „Oriento” notuje pogłoski, że podczas spotkania gen. Goeringa z królem rumuńskim Karolem w Białogrodzie omawiać miano projekt wizyty gen. Goeringa w Bukareszcie. Byłaby to pierwsza wizyta niemieckiego ministra w Rumunii po doświadczeniu władzy narodowych socjalistów w Rzeszy niemieckiej.

## Aresztowanie b. ministra jugosłowiańskiego, Pribiczewicza, w związku z zamachem w Marsylii. — Policja rumuńska aresztowała trzy podejrzane osoby. — Państwa bałkańskie porozumiewają się w sprawie zwalczania organizacji terrorystycznych

Białogrod, 24 października. (PAT) Prasa dzisiejsza donosi o aresztowaniu w Paryżu b. ministra Pribiczewicza. Aresztowanie to pozostaje w związku z zamachem marsylskim. Pribiczewicz był wybitną osobistością polityczną przed wydaleniem z kraju, co nastąpiło w roku 1930. Piastował wie

lokrrotnie stanowiska w rządzie, jako minister sprawiedliwości. Po wyjeździe z Jugosławii rozpoczął on jawna agitację przeciwko panującemu w Jugosławii systemowi.

Paryż, 24 października. Deputowany Paryża Dommange zgłosił interpelację do prezesa rady ministrów w sprawie zamachu marsylskiego. Dommange domaga się surowego ukarania odpowiedzialnych za bezpieczeństwo króla Aleksandra funkcjonarju

szów Sureté Nationale tego bowiem wymaga zarówno godność Francji, jak i zwyczaj międzynarodowe.

Bukareszt, 24 października. (PAT) Dzienniki podają, iż policja aresztowała obywatela francuskiego, bułgarskiego oraz jednego chorwata. Aresztowania te pozostają rzekomo w związku z zamachem w Marsylii.

Bukareszt, 24 października. W Rumunii zaostrożono ostatnio ochronę granic a to celem przeszkodzenia uciekającym z innych państw bałkańskim terrorystom przedostania się na terytorium Rumunii.

Zarządzenie powyższe zostało powzięte na skutek wspólnej uchwały konferencji Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej, powziętej w dniu 19 b. m. w Białogrodzie. Na konferencji tej zapadła jak wiadomo, decyzja o konieczności wzięcia na siebie przez wszystkie rządy odpowiedzialności za dopuszczenie na swych terytorjach istnienia organizacji terrorystycznych.

Ateny, 24 października. Grecja i Turcja zawarły porozumienie w sprawie wspólnego zwalczania organizacji terrorystycznych na swych terytorjach.

Paryż, 24 października. (PAT) „Excelsior” podaje, że na zakończenie wczorajszego posiedzenia rady ministrów min. Laval podkreślił, iż wbrew wiadomościom niektórych dzienników zagranicznych nie składał żadnego oświadczenia na temat odpowiedzialności o charakterze międzynarodowym, jaka może być wysunięta z powodu zamachu w Marsylii.

### Rewizje wśród członków O.N.R.

Wykrycie egzemplarzy nielegalnego pisma. — Aresztowano 5 osób

Warszawa, 24 października. (B) W ciągu ostatnich dwóch dni warszawskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizji wśród członków obozu narodowo-radikalnego. W wyniku rewizji znaleziono około 3.000 egzemplarzy numeru 7 październikowego, nielegalnego pisma „Nowa Sztafa-

ta”, oraz szereg materiałów, stwierdzających organizowanie konspiracyjnych zebrań. Podczas jednej z rewizji znaleziono w mieszkaniu prywatnym członka ONR rewolwer.

Ogółem aresztowano 5 osób pod zarzutem kolportowania „Nowej Sztafety” i należenia do tajnej organizacji.

### Labour Party odrzuciła propozycję komunistów, dotyczącą stworzenia wspólnego frontu przeciwfaszystowskiego

Paryż, 24 października. (PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu: Komitet wykonawczy Labour Party odrzucił propozycję odbycia rokowań z partią komunistyczną oraz organizacją skrajnej lewicy celem stworzenia t. zw. wspólnego frontu przeciwko faszyzmowi.

Sztokholm, 24 października. (PAT) Szwedzka agencja urzędowa donosi: Komitet wykonawczy szwedzkiej partii socjal-demokratycznej odrzucił propozycję jakiegokolwiek współpracy z Kominternem oraz jego sekcjami. Przedstawiciele szwedzkiej partii socjal-demokratycznej mają przeciwstawić się w łonie komitetu wykonawczego 2-jej międzynarodówki wszelkim projektom wspólnej akcji 2-jej i 3-jej międzynarodówki.

# Reforma ustroju państwowego we Francji

zaprząta uwagę całego społeczeństwa.—Ewentualność dymisji rządu Doumergue'a?—Rozpoczynający dziś obrady kongres radykałów zdecydowanie o pozostaniu ministrów radykalnych w gabinecie

Paryż, 24 października.

Główna uwaga prasy francuskiej zwrócona jest sprawą reformy ustroju państwa. Dzienniki prawicowe mają nadzieję, że wysiłki premiera Doumergue'a uwięzione zostaną powodzeniem. Lewica natomiast wątpi, lecz powstaje przeciwko projektowi premiera.

Prawicowa „ECHO DE PARIS” zapytuje: Czego może obawiać się premier? I odpowiada na to pytanie, że obalenia przez Izbę Deputowanych, lub Senat. Ewentualność ta zdaniem dziennika, jest mało prawdopodobna, ponieważ konspiratorzy pójdą w rozsypkę, skoro poczują, że Doumergue zdecydowany jest stać im czoła. Pismo wyraża nadzieję, że premier nie pójdzie na żadne ustępstwa, czy kapitulacje, któreby pozbawiały jego projekt istotnej wartości. Wolałby on raczej być obalonym przez parlament, broniąc mężnie swych pozycji.

Radykalno - socjalny „Oeuvre” pisze: Doumergue powinien zdać sobie sprawę z rzeczywistości. Jego pierwotny projekt niema najmniejszych szans powodzenia.

Oba powyższe dzienniki notują pogłoski, jakoby ministrowie Herriot, Flaminio i Marquet zamierzali zwrócić się do premiera Doumergue'a z przedstawieniem mu trudności parlamentarnych, jakie powstałyby ze zmniejszenia uprawnień senatu w kwestii rozwiązywania Izby.

Paryż, 24 października.

(PAT) Wypadkiem politycznym chwili obecnej jest rozpoczynający się jutro 25 bm. w Nantes 31-szy doroczny kongres partii radykalnej. Uchwały kongresu będą miały poważny wpływ na ukształtowanie się w najbliższej przyszłości stosunków politycznych we Francji. W kongresie weźmie udział około 1800 delegatów, w tym zgórą 200 deputowanych i senatorów. Dla prasy zarezerwowano 120 miejsc.

Jednocześnie z kongresem partii obradować będzie kongres radykalnych organizacji młodzieży. Na otwarciu kongresu mowę programową wygłosi prezes partii min. Herriot, który, jak twierdzą, podkreśli konieczność utrzymania dotychczasowej linii politycznej, a w szczególności zachowania rozejmu politycznego. Minister Herriot, według zapewnień czynników miarodajnych, na legać będzie na utrzymanie ścisłej współpracy ze wszystkimi szczerymi republikanami, tłumacząc, że sytuacja ekonomiczna kraju nakazuje stronnictwu radykalnemu jaknajwiększą pojedynawczość i unikanie tarć, któreby mogły doprowadzić do kryzysu politycznego.

## Labour Party zwyciężyła

w wyborach uzupełniających do parlamentu

Londyn, 24 października. (PAT) W wyborach uzupełniających do Izby Gmin w North Lambeth (Londyn) zwyciężył kandydat Labour Party Strauss, zdobywając 11.281 głosów. Liberali Simpson otrzymał 4.968 głosów, kandydat narodowej Partii Pracy Markham — 2.927 głosów, pani Brown (niezależna) — 305 głosów.

## Surowa kara w Ameryce

za demonstrację przeciwko hitlerowcowi

Berlin, 24 października. (PAT) Z Cambridge w stanie Massachusetts donoszą, iż sąd tamtejszy skazał 6 mężczyzn i jedną kobietę na 6 miesięcy więzienia i 20 dolarów grzywny za udział w demonstracji przeciwko kierownikowi prasy zagranicznej niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej dr. Hanstaenglowi, który w czerwcu r. b. odwiedził uniwersytet Harvarda.

## Manewry amerykańskiej floty wojennej

Próbną przejazd przez kanał Panamski

Cristobal (Panama), 24 października. (PAT) W dniu dzisiejszym zupełnie nieoczekiwanie przed wejściem do kanału Panamskiego pojawiła się flota Stanów Zjednoczonych w liczbie 88 okrętów wojennych. Okręty wojenne zaczęły niezwłocznie przepływać przez kanał, kierując się na Ocean Spokojny. Oczekują, że przejazd całej floty przez kanał nie zajmie więcej, niż 40 godzin. Ruch statków handlowych na kanale będzie w tym czasie całkowicie wstrzymany.

Min. Herriot zaapeluje więc do okazywania poparcia rządowi Doumergue'a i upoważnienia ministrów radykalnych do dalszego udziału w tym rządzie.

Dyskusja nad tem przemówieniem

prawdopodobnie zostanie otwarta dopiero po referatach w sprawie sytuacji wewnętrznej.

Referat o reformie konstytucyjnej wygłosi deputowany Cornu, który, przy-

mując w zasadzie pod uwagę projekt rządowy rewizji ustroju państwowego, zgłosi zastrzeżenia co do punktu, przyznającego prezydentowi republiki wyłączone prawo rozwiązywania Izby.

## Wojna z katolicyzmem w Meksyku

Strejk studentów w obronie religii zostanie przerwany.—Szereg stanów usuwa duchownych katolickich

Meksyk, 24 października. (PAT).

Odbyło się zebranie studenckie, które większością głosów wypowiedziało się za dalszym trwaniem strajku, który, jak wiadomo ma być protestem prze-

ciwko ziesieniu wolności nauczania religii i wprowadzeniu socjalistycznego kierunku nauczania. Studenci chemii, którym prezydent policji zarzucił przygotowanie bomb, zaprzeczają katego-

rycznie temu twierdzeniu.

Meksyk, 24 października. (PAT).

Po obliczeniu głosów, oddanych w plebiscytcie studenckim w sprawie strajku, okazało się, że z ogólnej liczby 13 fakultetów trzy opowiedziały się za kontynuowaniem strajku, osiem przeciwko strajkowi, zaś dwa powstrzymały się od głosowania.

Wobec takiego wyniku plebiscytu, podjęcie nauki na uniwersytetach ma nastąpić w najbliższym czasie.

Meksyk, 24 października. (PAT). Jak donoszą ze stanu Guerrero, tamtejsze władze stanowe wydały zarządzenie, aby biskup Chilapy oraz wszyscy inni duchowni katolicy opuścili w ciągu 72-ch godzin terytorium tego stanu.

Duchowni ci stoją pod zarzutem pogwałcenia przepisów konstytucji.

W stanie Chihuahua władze stanowe poleciły zamknąć kościoły, w którym prowadzone było potajemnie seminarium duchowne. Przy wkroczeniu policji znajdowało się w kościele 22 seminarzystów, którzy wraz z księżmi usunięci zostali niezwłocznie z budynku.

Diennik katolicki „Palabra” donosi ze stanu Colima o zamknięciu w tym stanie dwóch ostatnich kościołów i wysiedleniu wszystkich duchownych.

## Katastrofa samolotu

Montpellier, 24 października. (PAT).

W pobliżu Frontignan spadł samolot wojskowy z centrum wyszkolenia lotniczego w St. Raphael. Trzech członków załogi poniosło śmierć na miejscu, a trzech jest ciężko rannych.

## Katastrofalne załamanie się mostu

koło Wadowic.—2 osoby zabite, 5 rannych

Kraków, 24 października. (PAT) W Berwaldzie koło Wadowic załamał się most podczas przejazdu firy, w której znajdowało się 7 osób. Fura spadła z mostu do rzeki, w następstwie czego zostali zabici Józef Gruszka lat 74 i Józef Adamus, lat 56. Ponadto dwie osoby są ciężko rannymi a trzy leżą.

## Powstańcy hiszpańscy bronią się

Miasteczko Mieres—ośrodkiem ruchu rewolucyjnego

Madryt, 24 października. (PAT) Na mocy rozporządzenia władz wojskowych w Oviedo ruch uliczny dozwolony jest tylko do godziny 22-ej. Obecnie ośrodkiem rewolucji jest miejscowość Mieres, gdzie powstańcy zainstalowali fabryki bomb.

Bombardowanie z samolotów okolic Oviedo było tak gwałtowne, że w wielu miejscowościach znaleziono niepochożone zwłoki ofiar bombardowania. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

## Morska choroba uraowała ekspedycję

poszukiwaczy skarbów na wyspie Kokosowej.—Zołnierze Costaricy niezgodni do walki po przebytej podróży morskiej

Londyn, 24 października. (PAT) Od szeregu tygodni bawi na wyspie Kokosowej ekspedycja angielska, która przeprowadza tam żmudne poszukiwania skarbów, ukrytych przed laty przez piratów. Ekspedycja pracowała spokojnie, dopóki mała republika środkowo-amerykańska Costarica nie przypomniała sobie, że przeciw wyspa ta do niej należy. Przeciwno „angielskim rabusiom” postanowiono wysłać ekspedycję policyjno-wojskową.

Gdy ekspedycja karna przybyła na wyspę Kokosową żaden z żołnierzy wymęczonych chorobą morską nie był w stanie udźwignąć nawet broni, mówiąc już o podjęciu jakiegokolwiek przeciw Anglikom.

„Rabusiom angielskim” nie pozostało nic innego, jak samym zejść na brzeg i udzielić choremu policzkiem pierwszej pomocy.

## Francuzi o dyktaturze

Napisał: W. Z.

paryski korespondent „Republiki“

Paryż, w październiku.

Francuzi nazywają sami siebie narodem indywidualistów. Swoboda przekonań jest dla nich nietykalnym tabu. Mają w sobie instynktowny wstręt do wszelkiego gleichszaltowania, standaryzacji i dyscypliny. Wolność republikańska, wolność słowa i czynu, wyznania i kierunku politycznego, zwyczajów i obyczajów weszła im w krew. Słabe posłuszeństwo, bezkrytyczne podporządkowanie się czyjejs woli, automatyczne wypełnianie rozkazów — to rzeczy dla Francuza zupełnie nie do przyjęcia, bo Francuz umie karnie i ofiarnie służyć tylko tej władzy, którą sam świadomie nad sobą ustanowi.

Kiedy przed kilkoma laty ex-czelałuk rzeźnicki Pierre Laval, wspinając się w zawrotnym tempie po szczeblach kariery politycznej, objął prezesurę rady ministrów i zaczęły krążyć plotki, że gołow on jest sięgnąć po jeszcze wyższą władzę, zapytany na ten temat przeze mnie jeden z wybitnych deputowanych francuskich odpowiedział mi z uśmiechem:

„Jest rzeczą wykluczona, aby we Francji ktokolwiek mógł wleźć tak wysoko, żeby go stamtąd nie można było w każdej chwili ścignąć na ziemię“.

Tak było jeszcze dwa lata temu. A oto dziś nie tylko coraz częściej przebija się we Francji o dyktaturze, ale nawet, obok fanatycznych jej przeciwników, zjawiają się jej apostołowie..

Oto co pisze na ten temat Clement Vautel, autor „Proszę wśród bogaczy“:

„Pan Edward Herriot w ostatniej swej mowie, wygłoszonej w Gap, zawołał, kładąc sobie rękę na pierś: — Należę do tych, którzy do ostatniego tchu będą walczyli przeciw dyktaturze i przeciw duchowi dyktatury!“

„Niech pan daruje, panie ministrze, można i trzeba walczyć przeciw chorobie, ale nie przeciw lekarstwu, które, jest stan chorego staje się groźny, może ostatnią deską ratunku. Nie dyktaturę czy ducha dyktatury powinniśmy walczyć, ale przeciwnie, wywołując dyktaturę, a mianowicie: bezwład, uprzedzenie, zanik poczucia odpowiedzialności i niedołęstwo rządów.“

Nie zwalczy się myśli o dyktaturze wolał: „Precz z dyktaturą!“, podobnie jak nie zapewni się pokoju wolał: „Niech żyje pokój!“.

Dyktatura, powtarzam, to lekarstwo, końskie lekarstwo, którego marką ochronną jest człowiek na koniu. (Coprządwa w dziełach Rubicon samochodem). Niemna na świecie narodu, któryby uwielbiał dyktaturę dla niej samej, jako dla dyktatury. Jeżeli jednak sa narody, które jej pragną i które, gdy dyktatura staje się faktem dokonany, owacyjnie przyjmują dyktatora, dzieje się to dlatego, że narody pragną spokoju i porządku i okazują wdzięczność tym, którzy im spokój i porządek przywracają.

W ponurych godzinach wojny dyktatura Joffre'a a trzy lata później dyktatura Clemenceau były środkami ratunkowymi, narzuconymi przez grozę sytuacji.

Dyktatura rodzi się z niepokoju, rozczarowania lub z bóla. Czyżby naprawdę pan Herriot gotów był walczyć aż do ostatniego tchu“ przeciw rozumowi, woli i patriotyzmowi, który, aby odwrócić kres smiertelnemu krzysowi, dałby władzę w imię najszczytniejszych interesów Francji? Z pewnością nie. Przeciwnie. Zawołałby z wrodzonym patosem:

„Najpierw ratujcie chora! Niech ona żyje! A potem powrócimy do polityki...“

Toteż zamiast wołać: „Bede zwalczać dyktaturę i ducha dyktatury aż do ostatniego tchu“, należałoby raczej zawałać: „Należę do tych, którzy, aby zastosowania końskiej kuracji, przystępują do bezwzględnego zwalczania błędów, szaleństw, nadużyć i przynęty naszego obecnego życia społecznego“.



## COLGATE

JEST PIERWSZĄ...

pastą do zębów, zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Pieczęć na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać? Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej... że zęby Two nabiorą niezrównanego blasku? Zaczynaj dziś jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożałujesz.“

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.

Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

## Wielkie oszczędności budżetowe

rząd zastosował w preliminarzu budżetowym na rok 1934-35. — Podwyższenie podatku od cukru i nieznaczna podwyżka 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich

Samorządy nie będą uczestniczyć we wpływach z dodatku

Warszawa, 24 października.

(B) Przygotowany przez rząd na zbliżającą się sesję sejmu i senatu preliminarz budżetowy na rok 1935/36 został zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków obniżony w stosunku do budżetu tegorocznego.

Nowy budżet przewiduje w pozycji wydatków sumę 2.132 milj. złotych, t. j. o 52 milj. zł. mniej, niż w budżecie tegorocznym, w którym wydatki przewidywane były na sumę 2.184 milj. zł. Dochody w budżecie na rok 1935/36 przewidywane są na sumę 1.983 milj., podczas gdy budżet tegoroczny ustalił dochody na sumę 2.136 milj. zł., w czym figurowało 175 milj. zł. Pożyczki Narodowej.

Jak widać, rząd licząc się z dalszym spadkiem dochodów skarbowych zastosował największe oszczędności we wszystkich niemal pozycjach budżetowych.

Dość poważnie dotknęły oszczędności budżet ministerstwa oświaty. Praw-

dopodobnie w związku z tem powstały w swoim czasie pogłoski o zamierzonym wprowadzeniu opłat za nauczanie w szkołach powszechnych. Jak już donosiliśmy, opłaty te wprowadzone nie będą, ale nowa ustawa skarbowa do budżetu na rok 1935/36 przewidywać będzie podwyższenie podatku od cukru i pewną nieznaczną podwyżkę 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich, a przedewszystkiem do podatku dochodowego. Podwyżka ta wahać się będzie w granicy od 2 do 3 proc. Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują nam, że jeszcze przed przedłożeniem sejmowi nowego budżetu, rząd ogłosi dekret Prezydenta Rzplitej, który ustalać będzie, iż samorządy nie będą uczestniczyć w dochodach z owego 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich. Sprawa ta nastęrczała bowiem dotychczas bardzo wiele wątpliwości a ostatnio kilka związków samorządowych wystąpiło nawet przeciwko skarbowi państwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego,

domagając się przyznania im udziału nie tylko w wpływach kasowych podatku dochodowego ale również z 10 proc. dodatku do tego podatku. Ta sprawa więc będzie załatwiona dekretem Prezydenta Rzplitej, przyznającym całkowite wpływy z 10 proc. dodatku do podatku bezpośrednio skarbowi państwa

Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu 1 listopada rb. prezes rady ministrów prof. dr. Kozłowski wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja dłuższe przemówienie sprawozdawczo-programowe na temat prac dokonanych przez rząd od wiosny rb. i zamierzeń rządu na najbliższą przyszłość. Mowa ta będzie uzupełnieniem znanego wystąpienia programowego premiera dr. Kozłowskiego w dniu 1 sierpnia rb. na posiedzeniu plenarnym klubu parlamentarnego BBWR.

Dekret Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu sesji sejmu i senatu będzie ogłoszony w ostatnich dniach bieżącego miesiąca i winien się ukazać w każdym razie do dnia 31 bm.

## Rugowanie polaków z Czechosłowacji

Robotnicy, zatrudnieni kilkadziesiąt lat w jednym przedsiębiorstwie, są wydalani z kraju

Cieszyn, 24 października.

Do granicy polskiej odstawiono przymusowo Antoniego Rygiela, który pracował w fabryce sody w Piotrowicach w Czechosłowacji od r. 1916 aż do dnia 4 października 1934 r. bez przerwy.

W dniu 20 września br. Rygiel otrzymał ustne wypowiedzenie z zarządu fabryki z zapowiedzią, że za 14 dni będzie wydalony z pracy na polecenie urzędu

krajowego w Bernie Morawskim. Fabryka bowiem otrzymuje polecenie wydalania wszystkich obywateli polskich i zatrudnienia w ich miejsce obywateli czechosłowackich.

Tego samego dnia wymówiono również pracę w tej samej fabryce obywatelowi polskiemu Antoniemu Cholewickiemu, urodzonemu podobnie jak i Rygiel w Czechosłowacji, który w fabryce

sody w Piotrowicach pracował od roku 1899, t. j. przez pełne 35 lat! Mimo nie-nagannego zachowania się. Cholewicki musiał odejść, nie otrzymawszy ani grosza emerytury.

Taki sam los spotkał Antoniego Matysza, urodzonego w Czechosłowacji, obywatela polskiego, zatrudnionego w fabryce sody od r. 1896, t. j. przez 38 lat!

Wszelkie interwencje u zarządu fabryki nic nie pomogły. Zaznaczyć należy, że już w lutym br. wydalono z tej fabryki 18 polaków, zaś w dniu 4 września 8 polaków.

## Wykrycie tajnej organizacji litewskiej

na terenie województwa wileńskiego. — 9 osób aresztowano

Warszawa, 24 października.

(B) Dowiadujemy się, że władze bezpieczeństwa na terenie województwa wileńskiego wykryły tajną organizację litewską, uprawiającą działalność antypaństwową wzdłuż granicy polsko-lit-

wskiej. W ostatnich dniach wileńskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań, głównie na terenie pow. święciańskiego. Aresztowano 9 osób z posród działaczy litewskich na kresach.

## Strzały w klubie sportowym w Warszawie

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, sportowiec postrzelił siebie i zranił kolegę

Warszawa, 24 października.

W lokalu klubu sportowego „Hapoel“ przy ul. Świętojerskiej 4, zabity był robotnik Zandlauder i ranny w rękę stolarz Abram Wileński.

W świetle przeprowadzonego przez policję warszawską śledztwa, sprawa strzałów przedstawia się zupełnie inaczej, niż zeznali uczestnicy klubu, którzy oświadczyli, że strzelał ktoś z ulicy,

których ofiarą padł Sandlauder i ranny został w rękę Abram Wileński, nie pochodzący z ulicy i nikt nie strzelał przez okno. Pogłoski tego rodzaju szły od członków klubu, ponieważ chciano uniknąć rewizji policyjnej.

W toku śledztwa stwierdzono, że Sandlaudera postrzelił Wileński podczas manewrowania rewolwerem. Kula ugodziła jego a następnie ugodziła Sandlaudera.

## Pogrzeb gen. von Klucka

Berlin, 24 października. (PAT).

Dzisiaj popołudniu na cmentarzu w Stahnsdorf odbył się pogrzeb gen. von Klucka, który w bitwie nad Marną dowodził pierwszą armią niemiecką. W pogrzebie, urządzonym na koszt państwa, wzięli udział szef sztabu armii niemieckiej — jako zastępca kanclerza Hitlera oraz feldmarszałek Mackensen, reprezentujący b. cesarza Wilhelma i Kronprinca.

## Proces przeciw Hauptmanowi rozpocznie się 2 stycznia

New Jersey, 24 października. (PAT).

Hauptmanowi doręczono akt oskarżenia, oskarżający go o porwanie i zamordowanie dziecka płk. Lindbergha. Hauptman w dalszym ciągu twierdzi, że jest niewinny.

Proces rozpocznie się 2 stycznia.

Stwierdzono mianowicie, że strzały,

# Przywracają życie zmarłym

## Niezwykłe eksperymenty uczonych dr. Briuchanienko i Terebińskiego. — Cztery razy zabijano psa i ożywiano go

Depesze z Moskwy doniosły o sensacyjnych doświadczeniach uczonych, którzy przez zastosowanie transfuzji krwi ożywiłi umarłe zwierzęta. Wiadomość o tych doświadczeniach wywołała na całym świecie wielkie poruszenie. I oto obecnie dziennik moskiewski „Prawda” publikuje niezwykle interesujący reportaż z przebiegu tych doświadczeń, który poniżej przytaczamy.

Zwinięty w kłębek leży w dużej klatce pies „Cygan”. Z uwagą spogląda na ludzi. Gdy słyszy gwizd zrywa się na nogi, macha ogonem, zbliża się do miseczek z wodą, pije, poczem znów wraca do swego kąta na posłanie. A kilka godzin przedtem „Cygan” leżał martwy na stole operacyjnym. Jego serce nie pracowało.

Laboratorium dr. S. Briuchanienko wywiera specjalnie silne wrażenie. Tu bowiem dokonywane są doświadczenia, które budzą zdumienie i niedowierzanie. Doświadczenia, które mogą pchnąć na nowe tory całą medycynę.

Czy centralny system nerwowy zwierzęcia może żyć, gdy zostaje izolowany od głównych organów ciała? Takie pytanie postawił sobie dr. Briuchanienko przed kilku laty. I przekonał się — że może.

Przez długi okres czasu uczony badał mechanikę pracy serca, poczem skonstruował bardzo dowcipny system sztucznego obiegu krwi oraz sztucznego oddychania. Jest to sztuczne serce — autożektor, który daje organizmowi krew z taką samą dokładnością i periodycznością, jak serce prawdziwe. I wówczas w laboratorium przystąpiono do pracy niemal fantastycznej.

Dr. Briuchanienko odcina głowę psu, łączy z nią sztuczne serce — i głowa żyje. Reaguje na wszystkie podrażniające refleksje, mruga oczyma, rusza uszami. Wówczas rozpoczyna pracę razem z dr. Briuchanienko profesorem N. Terebińskim, specjalistą chorób serca. Choroby serca ludzkiego — są najbardziej niebezpieczne i najmniej stosunkowo zbadane. Jaki jest mechanizm tych chorób? Jeśli sztucznie zaszczepimy te choroby sercu zwierzęcia, to być może uda się na tej podstawie poznać i stworzyć nowe metody leczenia chorób serca ludzkiego.

Obydwaj uczeni przystąpili do dalszych doświadczeń. U psa otwiera się klatkę piersiową. Lekarz wstrzymuje pracę serca, i, miast niego włącza sztuczne serce — autożektor. W ten sposób organizm psa żyje dalej. A tymczasem lekarz rozcina żywe serce i przy pomocy przewiązania nadaje mu typową wadę serca ludzkiego. Rana zostaje zaszyta. Operacja nie trwała dłużej nad cztery minuty.

Stopniowo zaczyna pracować własne serce psa. Przez kilka godzin pracują w zwierzęciu dwa serca, żywe i sztuczne, poczem sztuczne zostaje wyłączone, klatka piersiowa zaszyta i psa zabierają ze stołu operacyjnego.

Laboratorium posiada w tej chwili 12 żyjących psów, które są chore na typowe choroby serca ludzkiego i znajdują się pod ścisłą obserwacją prof. Terebińskiego, który zapowiada ogłoszenie nowej, sensoryjnej teorii leczenia chorób sercowych u ludzi.

Ale dr. Briuchanienko w swoich badaniach doszedł do dalszych konkluzji.

Jeśli centralny system nerwowy może żyć przy sztucznym obiegu krwi, oznacza to, że można ożywić zmarły już system nerwowy.

To jest cel jego dalszych prac, które przekraczają granice pojęć ludzkich. Dr. Briuchanienko rozpoczyna pracę nad sposobem ożywiania zmarłych zwierząt, twierdząc, że umożliwi mu to stworzenie teorii ożywiania zmarłych ludzi.

Psa zabijają. Albo usuwają jego serce, albo trują chloroformem względnie zabijają. Gdy śmierć jest już bezspornie stwierdzona, dr. Briuchanienko włącza sztuczne serce i sztuczne płuca. Po kilkunastu minutach oczy zaczynają błyszczeć, świadomość zwierzęcia powraca i pies ożywa całkowicie, szczerka, je, trawi pokarm. Tego smego psa zabijano cztery razy i cztery razy go ożywiano. Można go obecnie zobaczyć w laboratorium. Zachowuje się jak zupełnie normalne stworzenie, na którym nigdy nie dokonywano żadnych eksperymentów.

Oto doświadczenie, wykonane w naszej obecności. Na stole operacyjnym położono dużego psa „Cygana”. Przy pomocy narkozy uspiono zwierzę. Rozcięto pierś i wycięto serce, zaciskając kłami żyły, by nie nastąpił krwotok.

Rozpoczęła się typowa agonja. Po czterech minutach pies nie żył. Ze zdumieniem przyglądaliśmy się, jak dr. Briuchanienko zapalił papierosa. Palili go przez dziesięć minut, poczem załączył psu sztuczne serce — autożektor. Po upływie półtorej minuty pies westchnął poraz pierwszy. Znikł trupi wygląd oczu i źrenica zaczęła się zwaćzać. Po dziesięciu minutach pies zaczął mrugać, poczem kichnął. Jeszcze chwila — pies był już zupełnie żywy.

Uspiono go znów przy pomocy narkozy. Otwarto kłamy i włączono prawdziwe serce. Prawdziwe serce zaczęło pracować. Psa zaszyto pierś i obudzono go. „Cygan” wskoczył na nogi, zaczął szczeleć. Żyje. Doprawdy żyje....

Medycyna nie powiedziała jeszcze swego ostatniego słowa w sprawie przywracania umarłym życia.



artyści światła ukazuje się wkrótce w kinie ???

# Rozmaitości ze świata

## GDZIE SIĘ PODZIEWAJĄ WYBORCY W U. S. A.?

W Stanach Zjednoczonych daje się stale obserwować zjawisko abstynencji wyborców z jednej strony, nieobecność uprawnionych do głosowania w spisach wyborców — z drugiej. Tak więc w Chicago np. zarejestrowano tylko 60 procent uprawnionych do głosowania, do urn zaś wyborczych zgłosiło się jeszcze mniej obywateli. Podczas ostatnich wyborów do Kongresu wzięło udział w głosowaniu tylko 47 proc. wyborców. Jakie przyczyny natury materialnej i psychicznej działają w tym wypadku — nie wiadomo na razie.

## REKORD SZYBKOŚCI

W Brookland (USA) osiągnął angielski rekordzista automobilowy, Raymond Mays, szybkość 89,73 mil ang. na godzinę, posługując się najmniejszym na świecie wozem dwulitrowym. Prędkość 1 km. przejechał Mays w ciągu 24,93 sekundy. Dotychczas rekord największej szybkości na najmniejszym aucie należał do francuza Ruescha, posługującego się wozem firmy Mercedes.

## 150-letni starzec mieszka pod Tyflisem

W podmiejskiej osadzie Kumisy pod Tyflisem mieszka najstarszy w Zakaukasku człowiek, Artemiusz Łagiaszwilli. Jego wiek określony został mniej-więcej na 148—150 lat. Najstarszy z żyjących jeszcze jego synów liczy sobie 80 lat. Pomimo tak podeszłego wieku Łagiaszwilli nie przestaje jeszcze pracować, wykonywując cięższe roboty w ogrodzie. Starzec zachował do dnia dzisiejszego świeżą pamięć, doskonale pamiętając np. zajęcie Tyflisu przez wojska rosyjskie w 1801 roku, wojnę r. 1812 i szereg najważniejszych zdarzeń XIX wieku.

Komisja folklorystyczna muzeum gruzińskiego zapisała ze słów Łagiaszwilli pieśni ludowe, podania i wiersze z XVIII i XIX wieku. Komisja wzięła również o niego opis niektórych starodawnych obyczajów ludowych. W tych dniach zostaną spisane najciekawsze wspomnienia z życia półtorastoletniego starca.

SZCZAWNICKA WODA JÓZEFINA przyspiesza rekonwalesc. po zapaleniu płuc

# AZEF Król szpicli i prowokatorów

Oczywista, iż dalsze etapy kariery tego człowieka były godne początków. Za rządów cara Aleksandra III był Plehwe już dyrektorem departamentu w policji: stanowisko nieszczerze wysokie. Z awansowaniem jakoś nie szło: pan minister hrabia Tolstoj nie czuł sympatii ani szacunku do swego wpadli ci dwaj panowie na myśl prostą i łatwą do urzeczywistnienia: hrabia Tolstoj powinien być zamordowany przez terrorystów. Terorysta i prowokator — Siergiej Diegajew został wtajemniczony w plany dwóch ambitnych nieprzebiegających w środkach dyktarza policyjnych. Diegajew w ostatniej chwili poczuł coś w rodzaju wyrzutów sumienia: zwrócił się do swych towarzyszy partyjnych i wyznał im z całą szczerością, że nie jest rewolucjonista — lecz marnym zdrajcą. Terorysty przyrzekli mu przebaczenie i zupełną bezkarność, jeśli z jego ręki padnie Sudejkin. Diegajew wykonał zamach, który mu powierzyła partja. Droga do awansu stanęła nagle przed panem Plehwe otworem...

Wspominaliśmy już o t. zw. „czarnych sotniach”. Plehwe rozpoczął działalność na szeroka skalę od zorganizowania przy pomocy czarnych sotni pogromów żydowskich. Takiego okrucieństwa, takiego bestjałstwa i zezwierzęcenia — jakie cechowało hulających członków czarnych sotni świat dotąd nie widział.

W 1901 roku w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy zebrali się w lokalu czarnej sotni w Kiszyniowie ula-

skawieni mordercy, włamywacze, wszelkiego rodzaju zbrodniarze i prostytutki. Czekali na nich całe zbiorniki wódki. Wkrótkim czasie całe towarzystwo upiło się jak najdokładniej. Około trzeciej po południu, pod przewodnictwem przebranych policjantów i agentów ochrony, wyruszył cały ten motłoch ku dzielnicy żydowskiej.

Pogrom trwał przez cały pierwszy dzień świąt, wznowiony został naza jutrz rano i trwał do wieczora. Nie sposób opisać tych okropnych scen, jakie się rozgrywały podówczas. Na ulicach Kiszyniowa padło ponad sto trupów, mężczyzn, kobiet i dzieci żydowskich. Ponad trzysty ciężko rannych znalazło się w szpitalu.

To był jeden z najważniejszych krwawych wyczynów Plehwego. Plehwe miał również na sumieniu — o ile ten człowiek miał wogóle sumienie — straszne przeżycia Marij Spiridonowej, bohaterki walk z caratem.

Czarne sotnie, lub jak się to zgromadzenie przestępców nazywało urzędowo: „Sobranie istinno ruskich ludiej i prawosławnych patrijotow” zorganizował pewien recydywista złodziej — Buszanowski. Młoda arystokratka — Marija Spiridonowa — celnym strzałem z rewolweru położyła kres marnemu życiu tego człowieka. Plehwe obszedł się z tą młodą i piękną kobietą okrutnie. Dwaj podoficerowie kozaccy zgwałcili ją w więzieniu, potem pobili ją do utraty przytomności. Całą Rosję wstrząsnęła potężna fala oburzenia. Mała, delikatna Marija Spiridonowa sta-

ła się uzmysłowieniem cierpień dreczonego przez cara ludu rosyjskiego. Podróż tej bohaterki przez całą Rosję wraz z transportem kobiet na Sybir — była jednym pochodem triumfalnym. Tyśiące robotników, wieśniaków i nawet żołnierzy wyczekiwało na pociąg, wiozący „Marusję” — jak ją lud nazwał. Każdy chciał ją ujrzeć i schylić przed nią czoła: naród uważał ją za świętą męczennicę wielkiej sprawy.

Piętnaście lat przeżyła Marusja na zesłaniu: Gdy wybuchła rewolucja rosyjska — została zwolniona jako jedna z pierwszych. Pierwszem jej dziełem była podróż do innych więzień i miejsc zesłania: przyszła, by nieść pomoc i wolność cierpiącym towarzyszom. Potem powróciła do Leningradu. I ta druga podróż była pochodem triumfalnym Marusji. Dopiero po zmianie kursu polityki w Sowietach — doczekała się Marija Spiridonowa, jak tylu innych jej towarzyszy — ponownego zesłania — tym razem na Krym.

Taki był Plehwe. Takie były jego najcięższe winy wobec ciemiężonego przez rządy carskie ludu rosyjskiego. Ten Plehwe miał zginąć. Tego chciała partja, tego chciał jej nowy przywódca — Azeff. Śmierć Plehwego byłaby zemstą za skazanie Gerszuniego. Już przedcież sam Gerszun, na rok przed aresztowaniem układał plan zgładzenia Plehwego. Jeden tylko Azeff znał ten projekt. W sposób zgola tajemniczy zamach podówczas nie mógł być wykonany: ktoś musiał zdradzić policji zamiary rewolucjonistów. Gerszun, zrezygnowany, miał się wyrazić: „To przedsięwzięcie przerasta me siły!”. Obecnie Azeff przejmując władzę Gerszuniego, zamierzał wykonać jego najtrudniejsze zadanie. Towarzysze po-

dziwiali Azeffa i byli dla niego pełni uznania i zachwytu!

Pierwsze przygotowania poczynił Azeff w zupełnej samotności w Genewie. Po pewnym czasie wezwał kilku najbardziej zaufanych do Fryburga przedłożył im następujący plan:

„Ustaliliśmy, że Plehwe mieszka w gmachu departamentu policji przy Fontance 16. Jest rzeczą bardzo trudną, może nawet niewykonalną — zgładzenie premiera ministrów w samym gmachu policji. Nie będziemy mogli określić ściśle, w którym gabinecie przebywa Plehwe w danej chwili: wysadzimy połowę gmachu w powietrze, zabijemy wielu ludzi niewinnych — a sam Plehwe będzie akurat w drugiej połowie budynku. Przypominacie sobie zamach na cara Aleksandra III? Około 60 niewinnych ludzi zginęło, a car i jego rodzina uszli z życiem. Dowiedzieliśmy się dalej, że Plehwe codziennie chodzi do cara z referatem. Tę okoliczność musimy wykorzystać — przy tej okazji uda na mszę najłatwiej rozprawić się z tym panem. Sawinkow i jego oddział zbadają dokładnie trasę, po której przejeżdża premier i podadzą nam wygląd tego pojazdu. Sazonow kupi sobie konia i dorożkę i będzie badał, co się dzieje na ulicy. Kalajew postara się o patent jako handlarz uliczny i będzie sprzedawał papierosy. W ten sposób ustalimy dokładnie czas przejazdu Plehwego i w rezultacie bomba zostanie rzucona.

Program został przyjęty bez zastrzeżeń. Po kilku dniach spotkali się wspaniale w Berlinie. Azeff z Sawinkowem opracowali dokładny plan pracy na najbliższą przyszłość. Rozmowa miała miejsce w dużej kawiarni w najdroższym punkcie miasta.

Wystąpienie w sali... Liczba... Wzrost... Jak... Kto... C...



Październik	Dzisiaj Krysplna
25	Jutro Ewarysta P. M.
Czwartek	
Wschód słońca	6.17
Zachód słońca	18.25
Wschód księżycy	17.41
Zachód księżycy	10.29
Długość dnia	10.11
Ubycie dnia	6.20

### FRYDERYK Jarosy

z STEFCIA GÓRSKA i ZOFJA TERNE na czele zespołu „STAREJ BANDY” w rewii „BANDYCI W ŁODZI”

### Wzrost bezrobocia o 591 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 20 b. m., wynosiła ogółem 291.876 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 591 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 30.171 osób, t. j. o 557 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 74 osoby i wynosiła 26.735 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90.134 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 127 osób.

### Zwalnianie sezonowców Stopniowo roboty będą przerywane

Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach listopada nastąpią pierwsze reakcje wśród robotników sezonowych, zatrudnionych w wydziałach budownictwa i plantacji miejskich. Redukcja sezonowców odbywać się będzie stopniowo w ten sposób, że zwalniani będą robotnicy, którzy mają już przepracowany dostateczny okres, uprawniający do korzystania z zasiłków ustawowych w Funduszu Bezrobocia.

Najdłużej pracować będą w roku bieżącym robotnicy zatrudnieni przy budowie kanalizacji i wodociągów, aby, o ile nie nastąpią niesprzyjające warunki atmosferyczne, wykonać cały program robót, zakreślony na rok bieżący. (i).

### Konferencja krawców odbędzie się we wtorek

Strejk pracowników krawieckich w Łodzi, który objął już wszystkie pracownie żydowskie i chrześcijańskie, trwa w dalszym ciągu. Wczoraj jednak wyłoniła się już możliwość zlikwidowania zatargu, wobec wyrażenia przez pracodawców zgody na pertraktację w sprawie warunków umowy zbiorowej.

Cechy krawców chrześcijańskich i żydowskich odbyły wczoraj konferencję i ustaliły, że warunki wysunięte przez pracowników nie są do przyjęcia, gdyż w chwili obecnej, kiedy krawcy zmuszeni są do obniżania cen za szycie garniturów, nie mogą oni pracownikom swym podwyższać płac. Cechy uznały jednak za wskazane zawarcie jednolitej umowy zbiorowej dla Łodzi i wobec tego wystosowały do związków pracowniczych pisma, zapraszając ich przedstawicieli na wspólną konferencję, na wtorek, dnia 30 bm.

### Dyżurny aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: — Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, L. Steckla — Limanowskiego 37, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307, A. Piotrowski — Pomorska 91.

# Domy nielegalnie zbudowane

## W roku ubiegłym wzniesiono w Łodzi przeszło tysiąc budynków bez planów i zezwoleń.—Inspekcja budowlana ma zorganizować kontrolę W łódzkiej dżungli architektonicznej

Na ostatnim posiedzeniu komisji do opinjowania projektów budowlanych sprzecznych z zamierzeniami regulacyjnymi Łodzi zwrócono uwagę na fakt ciekawy, a zarazem niepokojący. Mianowicie, coraz częściej powstają w Łodzi domy, większe i mniejsze, budowane samowolnie, bez zatwierdzonych przez wydział budownictwa planów, bez ze-

zwolenia na budowę. Oczywiście, domy takie budowane są w sposób najzupełniej chaotyczny. A dopiero gdy dom jest wzniesiony i stoi pod dachem, właściciel jego zgłasza do wydziału budownictwa wniosek o zalegalizowanie budowy.

Walkę z tem prowadzi wydział budownictwa, a mimo to jest rzeczą niemożliwą wyplenienie zła. Inspekcja bu-

dowlana nie posiada tylu funkcjonariuszy, by mogli oni dzień w dzień zwiedzać wszystkie dzielnice i wszystkie ulice miasta i sprawdzać, czy przypadkiem gdzieś nie rozpoczęto samowolnej budowy. Gdy zaś dom stoi pod dachem — burzyć go niesposób.

W roku 1933 wykonano w ten sposób ogółem

1069 samowolnych robót budowlanych. W bieżącym roku liczba ta jest nieco mniejsza — w pierwszym półroczu stwierdzono 259 samowolnych robót budowlanych.

W jaki sposób odbywają się te roboty? Plan, najbardziej czasem bezmyślny, rysuje za kilka złotych jakiś kreślarz. Plan ten znosi się następnie do urzędu, przed którym stale kręcą się bezrobotni architekci, którzy za wynagrodzeniem kilkudziesięciu złotych projekt budowy czy przebudowy podpisują, legalizując go w ten sposób i umożliwiając rozpoczęcie robót.

I w ten sposób powstają potworności — domy i mieszkania, wilgotne, przemarzające, bez elementarnych wygod, ohydne pod względem estetycznym i nonsensowe pod względem użyteczności. Jeśli tylko domy takie nie zagrażają wręcz bezpieczeństwu — niema możliwości nakazać ich rozbiorę. Trzeba by zgóry śledzić za wszystkimi robotami, podejmowanymi w Łodzi, gdyż, ostrzeżona zawczasu, inspekcja budowlana ma prawo roboty wstrzymać i ich zabronić.

W związku z tem powstał projekt reorganizacji inspekcji budowlanej i zaangażowania specjalnych funkcjonariuszy, którzy na powierzonych sobie odcinkach będą mieli obowiązek nieustannego nadzoru. Przy stwierdzeniu wykonywania jakichkolwiek robót budowlanych funkcjonariusz taki żądałby od budującego okazania zezwolenia. A w razie braku zezwolenia, możnaby budowę natychmiast opieczetować. Opieczetowanie stosowane byłoby również w tym wypadku, gdyby okazało się, że wznoszona budowla jest niezgodna z zatwierdzonym planem.

Z wielkiej chmury mały deszcz...

## Zredukowano tylko 9 lekarzy

### Pozostałym cofnięto wypowiedzenie pracy w ubezpieczalni

W dniu wczorajszym odbyła się druga skolei konferencja przedstawicieli związków lekarzy z dyrekcją ubezpieczalni społecznej w Łodzi, celem uregulowania sprawy 61 lekarzy, którzy otrzymali wypowiedzenia pracy. Ubezpieczalnię społeczną na konferencji reprezentowali naczelny lekarz dr. Kunicki i jego zastępca dr. Ryder, zaś związek lekarzy — dr. Misjon, dr. Stańczak, dr. Szwańg i dr. Uryson. I w rezultacie dłuższych narad udało się całkowicie rozwiązać zlikwidować.

Po szczegółowym zbadaniu warunków materialnych oraz kwalifikacji le-

karzy, którzy otrzymali wypowiedzenia, ustalono, iż całkowicie pozbawionych ze zwolenia na pracę w ubezpieczalni społecznej 9 lekarzy, którzy są dostatecznie zamożni i posiadają dużą praktykę prywatną, 23 lekarzom będą zredukowane godziny pracy i wypowiedzenia umowy zostaną im cofnięte. Pozostałym 29 lekarzom zostanie wypowiedzenia cofnięte i pozostaną oni w ubezpieczalni na niezmienionych warunkach.

Obie strony zaakceptowały powyższą decyzję i w ten sposób konflikt, jaki mógł powstać na tem tle, został zażegnany.

## Nowe wybory w Konstancynie? Protesty wyborcze Aleksandrowa zostały odrzucone

Dowiadujemy się, że starosta powiatu łódzkiego p. Makowski nie uwzględnił protestów i zażaleń, złożonych przez wyborców m. Aleksandrowa, a tem samem wynik wyborów został zatwierdzony. Zgodnie z przepisami nastąpić ma wkrótce posiedzenie nowoobranej rady miejskiej m. Aleksandrowa.

p. starosta Makowski uwzględnił protest wyborców m. Konstancyna, wobec czego, zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 marca 1934 r., winny być przeprowadzone w Konstancynie nowe wybory. Odnosnego zarządzenia należy oczekiwać w dniach najbliższych.

Równocześnie dowiadujemy się, że

# Mamy drogi gorsze, niż... w Marokko

## Firma włoska zakończyła budowę trzech szos: do Radomia, Spały i na Pomorzu. — Najgorzej jest w Kongresówce i na Kresach Wschodnich

Stan dróg w Polsce pogarsza się coraz bardziej, nic też dziwnego, że samochód znika z naszych „szos”, a miejsce jego zajmuje kof. Dzieje się to w tym czasie, kiedy motoryzacja jest hasłem każdego kraju, gdy w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Niemczech, Włoszech, Czechosłowacji, na Węgrzech, a nawet w wielu krajach egzotycznych budują wspaniałe autostrady, które dają zatrudnienie tysiącom bezrobotnych.

Dzieje się do dlatego, że ubogi nasz Fundusz Drogowy nie jest w stanie roli swej należycie spełnić, a z funduszy innych, jak Funduszu Inwestycyjnego i Dracy nieznaczne tylko sumy przeznaczono na budowę i konserwację dróg, które pozwalają raczej na powolną naprawę szos „domowym sposobem” przez samorządy powiatowe i gminne.

Nic też dziwnego, że nie tylko na kresach, ale także w byłej Kongresówce i nawet w promieniu Warszawy, stolicy państwa o przeszło 32-miljonowej ludności, stan dróg jest niekiedy gorszy niż w Kongo, Marokko czy na wyspach malajskich.

Przy tak skandalicznych stosunkach

drogowych, każda zdobycz, każdy sukces w tej dziedzinie nabiera szczególnego znaczenia. Takim sukcesem w roku bieżącym jest oddanie do użytku wspaniałej, jak na nasze stosunki autostady z kostki granitowej, łączącej Warszawę z lotniskiem na Okęciu, jakoteż ukończenie budowy odcinków dróg na trakcie krakowskim, częstochowskim i na Pomorzu.

Budowę dróg na trakcie krakowskim ogólnej długości 66.645 km., na trakcie częstochowskim 86.600 km. i na Pomorzu 91.710 km., czyli w ogólnej ilości 244.955 km. wykonała znana włoska firma S.A. Purioelli Strade e Cave na warunkach kredytowych.

Firma Purioelli przystąpiła do robót z wiosną 1932 r. i ukończyła je prawie całkowicie w jesieni 1933 r. Obecnie wykonywane są jeszcze drobne tylko roboty i przeprowadzane konserwacje szos. Przy robotach używano wyłącznie prawie materiału krajowego i zatrudniano tylko polskich robotników. Wykonanie robót wymagało około 800 tys. robotników-dniówek.

Miejmy nadzieję, że nowe drogi do Radomia, Spały i na Pomorzu, które wreszcie można nazwać szosami we właściwym tego słowa znaczeniu, będą tylko zaczątkiem do uporządkowania polskiej sieci drogowej, zwłaszcza w tak zaniedbanej pod tym względem Kongresówce i na Kresach Wschodnich.

## Cmentarzysko z epoki przedhistorycznej

### Sensacyjne odkrycie w Wielkiej Wsi Hallerowo

Gdynia, 24 października. Starostwo morskie w Wielkiej Wsi Hallerowo, zostało powiadomione o niezwykłym odkryciu. Robotnicy z ośrodka pracy zajęci przy pracach dookoła przysięgłego parku narodowego w Hallerowie natknęli się na ślady cmentarzyska z przedhistorycznych czasów. Znalezione urny z prochami zmarłych. Urny rozbito łopatami — w poszukiwaniu skarbów. Na miejsce przybył kierownik miej-

scowej szkoły i zabrał rozbite skorupy. Urny są ozdobione pięknymi wzorami, świadczącymi o wysokim poczuciu artystycznym człowieka przedhistorycznego, i posiadają ozdoby sznurowe, dzięki czemu są rzadkością swojego rodzaju. Tereny cmentarzyska zabezpieczono do przybycia specjalnej komisji. Prace niwelacyjne na tym odcinku zostały wstrzymane przez kierownictwo robót.



# Trzy strzały do ukochanego

## Sąd apelacyjny skazał Wojtasiównę na 8 miesięcy więzienia

W swoim czasie donosiliśmy obszernie o tragedji, jaka w połowie lutego r. b., o godz. pierwszej w nocy rozegrała się w klatce schodowej domu przy ul. Gdańskiej 21. Marja Wojtasiówna trzema strzałami z rewolweru zabiła swego długoletniego przyjaciela, człowieka, który miał ją poślubić — Jana Szymańskiego, sekretarza komornika.

W związku z procesem Wojtasiówny, w lecie r. b. podawaliśmy szczegóły prawdziwego dramatu, jakim było życie tej młodej dziewczyny.

Z Szymańskim znali się od dziecka i pokochali się wtedy jeszcze, gdy wyraz „miłość“ był na ustach obojga słów zakazanym. Przez długie lata spotykali się początkowo ukradkiem, potem już jawnie, pisywali do siebie piórnienne listy — pełne wyznań i przysięg miłosnych. Gdy jemu źle się powodziło, Wojtasiówna, ciężko zarabiająca na kawałek chleba — pomagała mu. Poniekąd dzięki jej pomocy Szymański zdobył jakie takie wykształcenie, dzięki niej — przynajmniej częściowo — zajął dobrze płatne stanowisko i stał się człowiekiem samodzielnym.

Powoli, gdy Szymański awansował na drabnie społecznej coraz dobitniej poczęł odczuwać różnicę, jaka dzieliła go od niegdyś kochanej kobiety. Ona pozostała przecież pracownicą pralni chemicznej, podczas gdy on stał się urzędnikiem!... Młody człowiek odkładał termin ślubu, któremu w istocie nic nie stało na przeszkodzie. Jak zwykle w takich wypadkach, jej stałe przygnębienie i brak humoru — tylko skutek postępowania narzeczonego — poczęł uważać Szymański, szukający usprawiedliwienia dla swego sumienia, za główną przyczynę swej niechęci do dziewczyny. Gdy wreszcie poczęł z niej kpić — przebrała się szala cierpliwej Wojtasiówny i nieszczęśliwa kobieta poczęła myśleć o samobójstwie, o zabójstwie i samobójstwie itd...

W tym wreszcie, po przyjęciu na którym znów Szymański dał jej do zrozumienia, że ma jej dość, gdy nazajutrz kazał jej daremnie czekać na siebie cały dzień prawie — zrozpaczona kobieta wykradła z kieszeni jednego z przyjaciół Szymańskiego rewolwer i, doprowadzona jeszcze tej samej nocy do ostateczności przez narzeczonego — dała do niego trzy strzały.

### Ostatnie dni pobytu Cyrku Staniewskich w Łodzi

Pobyt cyrku Staniewskich w Łodzi zbliża się ku końcowi. W krótkim stonunkowo czasie pobytu największego cyrku tłumy publiczności przewijały się przez wygodny, dobrze ogrzany namiot; każdy bawił się wesoło i wychodząc, polecał program drugiemu.

Ponieważ cyrk Staniewskich definitywnie w najbliższych dniach kończy występy, radzimy wszystkim nie omijać jedynej okazji ujrzenia doskonałego widowiska.

### Spraw wojskowe

#### Spis poborowych rocznika 1914

Dzisiaj, w czwartek, dnia 25 października r. b. do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego się w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkałi na terenie 4 komisariatu policji o nazwiskach na litery F, G, H, Ch, i zamieszkałi na terenie 10 komisariatu na litery R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, w dniu jutrzejszym zaś, w piątek, dnia 26 bm., winni się stawić zamieszkałi na terenie 4 komisariatu na litery I, J, K, i zamieszkałi na terenie 11 komisariatu na litery A, B, C, D, E, F.

Spis odbywa się od godziny 8 rano do 3 pp. (w sobotę od 8 do 1.30).

#### Dodatkowa komisja poborowa

W nadchodzący poniedziałek 29 bm w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź - Misto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Szymański zmarł prawie bezpośrednio po strzałach.

Sąd okręgowy uznał stan wyjątkowego wzruszenia u nieszczęśliwej dziewczyny i skazał Wojtasiównę na pięć miesięcy aresztu.

Ponieważ oskarżona przebywała tyleż czasu w areszcie prewencyjnym — została po rozprawie zwolniona z zamknięcia.

Od tego wyroku wniósł apelację prokurator. Oskarżyciel publiczny, stojąc na stanowisku, że sąd zbyt nisko skazał bądź co bądź zabójczynię — wniósł odwołanie, domagając się skasowania wyroku sądu okręgowego i podwyższenia kary.

Wojtasiówna wyjechała w międzyczasie z Łodzi, uzyskała w Toruniu pra-

cę w jednej z pralni i żyła życiem o tyle spokojnym, o ile w jej warunkach było to możliwe.

Wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie, ogłoszony po całodziennym rozprawie w dniu wczorajszym, otwiera nowy, jakże bolesny rozdział w dramacie życia tej młodej kobiety. Oto sąd drugiej instancji, nie zmieniając kwalifikacji samego czynu — wyrok sądu w Łodzi jednak uchylił i skazał Wojtasiównę na 8 miesięcy więzienia.

Wojtasiówna ma zatem przed sobą jeszcze trzy miesiące zamknięcia w więzieniu.

Obrońca skazanej wnosi o kasację wyroku. Gdy środki prawne zostaną wyczerpane, a Sąd Najwyższy kasacji nie przyzna — Wojtasiówna będzie musiała odbyć tę nową karę. (g)

Dnia 24 października r. b. po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, babka i siostra

B. P.

## REGINA FEINGOLDOWA

przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek dn. 25 paźdz. 1934 r. o godz. 1-iej pp. z domu przedpogrzebowego.

O czem zawiadamia zrozpaczona

RODZINA.

# Ojciec znęcał się nad synem

## Sąd skazał Majdzińskiego na 1 rok więzienia

Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się sprawa wyjątkowa: przeciwko mężczyźnie - okrutnikowi. Kobieta, odpowiadających za tę kategorię przestępstw, widzieliśmy już wiele na ławie oskarżonych naszego sądu. Mężczyzna, winny znęcania się nad własnym dzieckiem — stanął przed Trybunałem wczoraj pierwszy.

Franciszek Majdziński z Wiskitna pod Łodzią był przez kilka lat na robotach we Francji. Gdy w r. 1933 wrócił do kraju — stracił rychło żonę i ożenił się poraz drugi. Oskarżony miał trzech synów, najmłodszego — Tadeusza — nieletniego. W tej sprawie wszystko jest naopak. Nie macosze przeszkadzały pasierbowie, ale ojcu, nie ona gnębiła sieroty, ale ojciec rodziny. Majdziński człowiek o ponurem wejrzeniu spodełba clemnych oczu, zwany w całej wsi „wilkiem“ — dreczył synów jak mógł. Star si bronili się; najstarszy rychło wyszedł z domu i ożenił się, drugi pracował. Wszystko się skrupiło na najmłodszym — 13-letnim Tadeuszu.

Majdziński — jak głosi akt oskarżenia — nietyle z miłości do żony, gdyż ten człowiek o kamiennem sercu nikogo nie kochał — ile aby synom dokuczyć, zapisał cały majątek drugiej żonie,

krzywdząc w ten sposób swe dzieci. Wreszcie doszło do tego, że oskarżony poczęł się nosić z myślą uśmiercenia najmłodszego syna i pewnego razu chciał go utopić w rzecze. Żona miała być wtajemniczona w to morderstwo, którego plan opierał się na sfingowaniu nieszczęśliwego wypadku utonięcia. I znów właśnie macocha nie chciała być współniczką zbrodni ojca.

Nieszczęśliwy Tadeusz — bity i katorwany przez ojca bez najmniejszego powodu, morzony głodem, wiecznie po siniaczony i zawsze staniający się na nogach — uciekł wreszcie z domu do starszego żonatego brata. Skończyły się tortury nieszczęśliwego chłopca, którego żywili i opatrywali sąsiedzi.

Sąsiedzi również wnieśli skargę do policji przeciwko nieludzkiemu ojcu. Majdziński nie przyznał się do winy. Tłumaczył się, jak wszystkie jego poprzedniczki: „Czy to karząca dłoń rodzicielska nie istnieje? Czy to rodzicom nie wolno skarcić dziecka, gdy jest nieposłuszne?“

Świadkowie stwierdzili jednogłośnie, że Majdziński znęcał się nad synem, chłopiec temu nie zaprzeczył: Majdziński został skazany na rok więzienia. (g)

# Nie dawał na utrzymanie rodziny

## Sąd skazał Baszczyńskiego na 9 miesięcy więzienia

34-letni Edward Baszczyński, zam. w Zgierzu już raz odpowiadał z art. 201 (niewykonywanie obowiązku lożenia na utrzymanie żony i dzieci) i skazany został na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata. Baszczyński porzucił żonę z 11-letnim dzieckiem, zamieszkał z przyjaciółką i choć miał pracę — dopuścił do tego, że jego żona i syn głodowali.

Sąd w pierwszej sprawie karę mu zawiesił, w nadziei, że właśnie dzięki temu zawieszeniu Baszczyński będzie tem ściślej wywiązywał się ze swych obowiązków.

Gdy jednak wyrok sądu nie poskutkował — Baszczyński znalazł się wczoraj po raz drugi przed sądem okręgowym.

Tym razem sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia. Jak zwykle w wypadku poprzedzającego wyrok skazujący zawieszona kary — zawieszenie to automatycznie zostało skasowane: ojciec, zapominający o obowiązku lożenia na utrzymanie swego dziecka — będzie musiał łącznie odsiedzieć 9 miesięcy w więzieniu. Tylko kto przez ten czas da jeść głodnemu dziecku?... (g)



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w czwartek premiera ciekawej sztuki Acharda „Dama w bieli“.

W roli głównej wystąpi Halina Cieszkowska, pozostała zaś obsada stanowią: Macherski, Woźniczowski, Tatarski, Winawer. Reżyserja A. Kwiatkowskiego. Dekoracje Z. Poduszki.

W piątek i w sobotę wiecz powtórzenie premiery.

W sobotę o godz. 4-iej popoł. po cenach zrzeszeniowych (od 40 gr. do 2.70) zawsze atrakcyjny „Wycieczką krzyż“.

### ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18).

Dzisiaj w środę o godz. 8.15 wiecz. operetka w 3 aktach Gilberta p. t. „Noc w Kairze“, w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza.

W nadchodzącą sobotę o godz. 8.15 wiecz. premiera komedji w 3 aktach Kiedrzyńskiego p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi“, w reżyserji Antoniego Piekarskiego.

### TEATR ROZMAITOŚCI

Dzisiaj, w dalszym ciągu ciesząca się powodzeniem „A dank fun Kinder“ z Idą Kamińską.

### JAROŚSY Z „BANDA“ W ŁÓDZI

W niedzielę łodzianie będą mieli możność stwierdzić, dlaczego Warszawa nie może się obejść bez „Starej Bandy“. Z tego też powodu występ „Bandy“ odbędzie się przed południem, gdyż wieczorem „Bandyci“ codziennie grają w Warszawie.

„Chrzaszcz brzmi w trzcinie“ i „Historja... z gołąbkami“, Jarosęgo oraz świetny program zespołu wzbudził ogromne zainteresowanie. Przedprzedaż biletów w księgarni Fiszer — Grand-Hotel, tel. 123-53. Ceny biletów od 1 zł. do 5 złotych.

### RECITAL FORTEPIANOWY ARTURA BAL-SAMA

Laureat konkursu w Berlinie, pianista Artur Balsam, wystąpi z własnym recitalem w sali Filharmonji w niedzielę, 28 bm. o godz. 4-iej po południu. P. Balsam, o którego grze krytycy wyrażają się z entuzjazmem, wykona bardzo ciekawy program, między innymi niegrane dotychczas w Łodzi „Obrazy z wystawy“ Mussorgskiego, stanowiące ilustrację muzyczną do obrazów malarza Hartmana, przyjaciela kompozytora. Program zawiera utwory: Bacha, Mozarta, Brahmsa, Schumana i in. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

### RADJOPROGRAM

#### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, 25 października 1934 r.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają...“

6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52—7.00: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.30: Obrazek dla dzieci młodszych p. t. „O mianym gałganku“. 12.30—13.00: III-ci poranek szkolny zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zdzisława Górskiego i Aniela Szlemińska (śpiew). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. 13.00—13.05: Dziennik południowy 13.05—13.10: „Rynek pracy“. 13.10—13.45: D. c. poranek szkolny z Warszawy. 13.45—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45: Przegląd giełdowy. 15.45—16.45: Muzyka lekka — płyty.

16.45—17.00: Lekcja języka francuskiego. (Kurs elementarny). Lektor L. Roquigny.

17.00—17.50: Teatr Wyobraźni wznawia komedję Czechowa p. t. „Oświadczyński“.

17.50—18.05: Łódzka skrzynka pocztowa — wygłosi red. Jan Piotrowski.

18.05—18.15: Muzyka (płyty).

18.15—18.45: Kwartet Smyczkowy Krakowski.

18.45—19.00: „Co czytać?“ — wygł. prof. Konrad Górski.

19.00—19.20: Recital śpiewaczy Stanisława Reja (tenor). Transm. z Poznania.

19.20—19.30: Pogadanka aktualna.

19.30—19.45: Utwory fortepianowe w wyk. Juliusza Iselisa — płyty.

19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następnny.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Olga Kamińska (piosenki).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce“.

21.00—21.45: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Symfon. P. R. pod dyr. J. Ozolskiego i Józef Madeja (klarnet).

21.45—22.00: „Człowiek czynu i człowiek nauki“ — wygł. dr. Wacław Lipiński.

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—22.45: Muzyka taneczna z danc. „Adria“.

22.45—23.00: Muzyka — płyty

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30: D. c. muzyki tan. z kaw. „Adria“.

#### DZIS SŁUCHAMY.

20.10. MONACHJUM. Marsze wojskowa.

20.15. BRNO. Koncert radjork.

20.30. OSŁO. Soliści.

20.35. BUDAPEST. Piosenki.

20.45. MEDJOLAN. Opera.

20.55. RYZYM. Koncert popularny.

20.55. WIEDEN. Koncert symfoniczny.

20.55. LONDYN. Koncert symfoniczny.

20.55. PRAGA. Recital skrzypcowy.

20.55. BRATISLAWA. Recital fortepianowy.

Miejscem najodpowiedniejszym na przechowywanie Tych kosztowności jest



# JAK SFILMOWAŁEM WYPADKI W MARSYLJI

Z dachu taksówki pod gmachem giełdy. — Wszystkie linje telegraficzne i telefoniczne były zajęte. — Samolotem via Belgrad do Wiednia. — Fotografia mojej narzeczonej uratowała sytuację

## Niezwykłe wyczyny reporterów prasy angielskiej

Jeden z angielskich fotografów-reporterów, opisuje swe wrażenie, jako naoczny świadek tragedji marsylskiej, któremu udało się uwiecznić na filmie scenę mordu i wysłać te zdjęcia do redakcji pism angielskich.

Wszystkie pisma podały szczegóły mordu w Marsylji i wszystkie niemal zamieściły fotografie, tak dokładne, że czytelnik odnosił chwilami wrażenie, iż wyszedł nieledwie strzaly mordercy...

W naszych czasach czytelnik pism codziennych jest już nieco zmanierowany i przyzwyczajony do tego, że w kilka godzin po jakimkolwiek fakcie historycznej doniosłości, dowiaduje się o szczegółach, ba — nawet ogląda zdjęcia wypadku. Laicy, którzy w zupełnym spokoju czytają pisma nie zdają sobie sprawy, ile trudu, mozółu, sprytnych nerwów i podniecenia kosztuje możliwość uwiecznienia na taśmie tego, co później może czytelnika zainteresować. Nikt nie zdaje sobie sprawy z kosztów i materialnego ryzyka, jakie się ponosi, ażeby już gotowe zdjęcia przetrwać na czas do pisma.

### Na posterunku ulicznym

We wtorek 9 października, wyruszyłem wraz ze swoim asystentem p. Junkersa w prywatnym samolocie Junkersa do Wiednia do Marsylji. Miasto całe było już odświetlone udekorowane. W małej kawiarence spotkaliśmy się z naszym paryskim przedstawicielem, który przyjechał dla nas miejsce opodal giełdy, którego dokładnie miało być widać przejeżdżający orszak królewski.

W Marsylji niema państwowego telegrafu do przesyłania fotografii. Istnieją tylko prywatne urzędy, ale te — już na dni naprzód miały linje zamówione przez fotoreporterów innych państw reporterów paryskich. Sytuacja była niepomyślna, albowiem zdjęcia nie przesłane na czas tracią wszelką wartość. Zresztą panuje w tej dziedzinie wielki wyścig o pierwszeństwo. Zaledwie nam na tem, ażeby wieczorne wydania pism paryskich miały już zdjęcia króla w Marsylji. Fotografowanie króla w Marsylji. Fotografie królewskie w pismach winny się ukazać przed przybyciem Aleksandra do Paryża.

Na szczęście, jedna jeszcze linja do Belgradu była wolna. Połączyłem się z Belgradem i wydałem polecenie w naszym oddziale, aby przygotowano samolot, który miał czekać na zdjęcia i następnie zamieścić je do Wiednia. Z Wiednia samoloty miały przewieźć już wydrukowane pisma do Paryża i Londynu.

Załatwiwszy przygotowania techniczne, udaliśmy się na zarezerwowane miejsce. Wynajęliśmy taksówkę, którą ustawiliśmy u wylotu bocznej uliczki, a z dachu taksówki staliśmy w trójkę, z naszymi aparatami, gotowi już do pracy.

### Strzały do króla

Wreszcie o godzinie 4-ej wzdłuż szpalerów przebiegł szmer „Król wylądował”. Masa ludzka poruszyła się i każdy chciał się dostać na lepsze miejsce, aby więcej zobaczyć, oczywiście zaoponowali ci, którzy kilka godzin stali już na chodnikach i dzięki temu utrzymali się w pierwszych szeregach. Policjanci zaczęli się, jak oszalałi, uspakajali tłum, starając się go utrzymać w równym szeregu.

Wreszcie nadjechał samochód, w którym jechał król i Barthou. Dwaj konwojanci jechali po obu stronach wozy. Jeden z policjantów, po naszej stronie, został nieco w tyle, co nam pozwoliło zajrzeć do wnętrza wozu. Nagle, w odległości kilku metrów od nas, powstąpiło małe zamieszanie. Mój asystent skierował obiektyw w tę stronę, a kilku policjantów, opuściło kordon i pobiegło

na miejsce. Moment ten wykorzystał mężczyzna około lat 30. Przerwał kordon policji i podbiegł w kierunku samochodu. W każdej ręce trzymał rewolwer. Wskoczył na stopień samochodu i...

Wszystko rozegrało się błyskawicznie. Zresztą sama scena mordu była już tylekroć i tak drobiazgowo opisywana, że nie będę do niej wracał. W każdym razie nigdy w życiu nie widziałem takiego piekła, jakie się później rozpełtało. Nigdybym nie przypuścił, że istnieje możliwość uchwycenia podobnie przerażających scen przez jakikolwiek obiektyw. Staliśmy w trójkę na dachu naszej taksówki i kręciłłmy korbami, uwieczniając na taśmie wszystkie szczegóły okropności, które się przed nami rozgrywały. Nie wolno się nam jednak było denerwować. Staliśmy tutaj, albowiem tak kazał nam nasz zawód i, przykro mi o tem pisać, ale przed naszymi oczyma rozgrywała się... sensacja! Ta sensacja, na którą się czeka nieraz długie lata... Dla nas pozostawało jedno: trzymać nerwy na wodzy i... pracować.

Gdy wreszcie ciężko rannego króla, nieprzytomnego odwieziono z miejsca zbrodni, zeskoczyliśmy z dachu wprost do wnętrza taksówki. „Do hotelu...” W przeciągu dziesięciu minut jedna część taśmy była już rozwinięta i utrwalona. Teraz należało spieszyć do urzędu telegraficznego. W urzędzie pełno było policji i urzędników, którzy bezustannie łączyli się z Paryżem, składali meldunki, odbierali rozkazy i instrukcje.

Moi koledzy, którzy na kilka dni przed tem zamówili sobie linje nie mieli wielkiej pociechy, gdyż nie mogli dostać połączenia wskutek nawału rozmów urzędowych. Podczas gdy nadawałem zdjęcia iskrowe do Belgradu, moi asystenci tymczasem wywoływali dalsze części taśmy, które mi co chwila przywoził boy hotelowy... Wreszcie nadałem wszystkie zdjęcia do Belgradu, ze spokojem w duszy, albowiem po kilku godzinach, wieczorne wydania pism z wydrukowanymi fotografiami znajdowały się już w samolotach i mknęły do Paryża i Londynu...

### Z Marsylji do Splitu

Dwa dni odpoczynku miałem po przejściu marsylskich. Trzeciego dnia nastąpił odlot do Splitu. Znow wielki Jun-

kers niósł mnie drogą powietrzną na nowy posterunek, do nowej pracy... Na lotnisku stały już dwie potężne maszyny, które przywozły reporterów angielskiej „Daily Mirror” i „Paris Soir”.

W niedzielę o godzinie 6-ej rano krążownik „Dubrovnik” wiozący tragiczne zwłoki króla zbliżał się już do portu. Trzy wielkie samoloty wyleciały mu na spotkanie, a strzały armatnie oddawały ostatni hołd ziemskim szczeniom króla Aleksandra. W Dubrovniku były wszystkie dzwony. Udało mi się docisnąć do pierwszego szeregu.

Oficjalne osobistości wkroczyły na statek i przed moim obiektywem dokonała się niecodzienna ceremonia. Trumnę królewską otwarto i identyczność zmarłego została uroczystie stwierdzona. Spisany został odnośny protokół podpisany przez wszystkie oficjalne osobistości. Trumnę zamknięto i oficerowie na ramionach swych ponieśli zwłoki króla do przystani.

Udało mi się zrobić wiele zdjęć z ceremonii pogrzebowej, ale irytowało mnie to, że obaj moi współzawodnicy, francuz i Anglik byli przez cały czas obok mnie. Irytowało mnie to tem bardziej, że ich samoloty, które przyjechali były lepszej konstrukcji i szybsze... Poleciałem do urzędu telegraficznego i porozumiałem się z moimi kolegami we Wiedniu. Wydałem im polecenie, ażeby wynajęli wszystkie stojące w pobliżu taksówki...

Na lotnisku w Wiedniu spotkała mnie niespodzianka. Samoloty moich współzawodników źle lądowały i doznały wielkich uszkodzeń. Fotoreporterzy kłękali na cały świat. Nie dali się tylko wyprowadzić z równowagi fotoreporterzy z „Daily Mirror” i „Paris Soir”. Obaj zresztą są wypróbowanymi reporterami. Wskoczyli oni z samolotów i rzucili się biegiem w kierunku postoju taksówek.

### Wyścig sprytu i pracy

Przed lotniskiem stał ich cały szereg próżnych. Przed wejściem do taksówki krzyczęli jeszcze zdala „Do urzędu pocztowego...” Szofer jednak niezmiennie i z całym spokojem odpowiadał: „Zajęta...” Francuz był wyprowadzony z równowagi i rzucił się, klnąc, po lotnisku, Anglik, nie stracił zimnej

krwi. Począł szukać prywatnego wozu, wreszcie zatelefonował do miasta po taksówkę. My tymczasem, załatwieni przez urzędników, wsiedliśmy do taksówki, a cały sznur pustych wozów ruszył za nami. Szoferzy mieli nielada uciechę z tego, że udało się podejść cudzoziemców...

W pracowni wrzała gorączkowa praca. W przeciągu dziesięciu minut rozwinięto film i utrwalono go. Potem biegiem do urzędu telegraficznego. Byłem spokojny o to, że moje zdjęcie będzie pierwsze, albowiem zanim oni dostali się do miasta i zanim rozwinęli rolkę...

Ku wielkiemu rozczarowaniu na pociecie siedzieli już Anglik i Francuz z całą paczką rozwiniętych filmów. Ujrawszy moją zdumioną minę, wyjaśnili mi uśmiechem, że wywołali film w... samolocie, podczas zawrotnej jazdy w powietrzu... Zamówili już oczywiście linje do Londynu. Na to ja, nie tracąc zimnej krwi, powiadam „dla mnie pospieszna”, a oni obydwa „prosimy o błyskawiczność...” Ja również krzyknąłem „błyskawiczność...” To był hazard.

Stawką było prawo pierwszeństwa publikacji filmu i gra warta była świeczki. Byłem jednak zupełnie spokojny. Podczas hazardu nie wolno tracić zimnej krwi. Wiedziałem tylko, że jeżeli dostanę pierwszy linje i moje krótkie zdjęcia skończą się zanim zdąży z pracowni przysłać resztę, moi obydwa konkurenci dostaną się na linje i zaczną nadawać swoje długie zwoje filmu. Nie wolno było do tego dopuścić. Dostałem się na linje. Urzędnik nadał już moje zdjęcia, a pomocników z pracowni ani śladu. Wyciągam z kieszeni fotografie narzeczonej i podaję urzędnikowi, mówiąc „błyskawiczność”. Zacząłem szukać w kieszeniach, ale dalszych zdjęć, ani śladu. Wyrwałem wreszcie fotografię z paszportu i przetelegrafowałem. Wreszcie — byłem uratowany — zjawili się dwaj pomocnicy z dalszymi kopjami.

Podróż do Belgradu i wszystkie zastosowane triki dla uzyskania pierwszeństwa kosztowały mnie 5600 szylingów. Ale to się oplacają. Albowiem moje zdjęcia były pierwsze. I gdy w pół godziny później wielka prasa angielska ukazała się na ulicach londyńskich biegli już kolporterzy krzyżując: „The first pictures of the King's Funeral in Belgrad...”

Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło

# Duszący gaz wojenny-uzdrawia

## Odkazanie starych podręczników odbywać się będzie przy pomocy gazu—chloropikryny

### Skuteczny sposób walki z płonicą i błonicą

Zazwyczaj na początku każdego roku szkolnego wybucha epidemia płonicy i błonicy, która utrzymuje się przez długi okres czasu. W tym okresie również epidemia tyfusu brzuszego ma największe nasilenie wśród młodzieży. I rzeczą już stwierdzoną jest, że choroby te mają swe źródło w używanych książkach szkolnych, które są jedynym z najbardziej niebezpiecznych rozsadników chorobotwórczych. Nie każdego stać na nie kosztowny nawet egzemplarz nowej książki, rodzice uskarżają się na drożyznę zakupów podręczników dla dziecka. W tych warunkach kupuje się książkę używaną, nie wiedząc, przez kogo została sprzedana, czy była w posiadaniu człowieka chorego czy zdrowego, ile rak i ile śródownik przeszła, nim do stała się do rąk dziecka.

Faktem stwierdzonym jest, że pa-

pier kart książki, jak żadna może inna substancja, przenosi zarazki chorobotwórcze. Mówi się też rokrocznie o konieczności dezynfekowania książek, ale dotychczas nie zostało to skutecznie z tej przyczyny, że jako środka dezynfekcyjnego używano powszechnie formaliny, która tak niszczyła książki, że karty rozsypywały się zupełnie.

Obecnie jednak dowiadujemy się, że już w najbliższym czasie przy wydziałach zdrowotności publicznej powstaną specjalne zakłady odkażania książek. Odkazanie to będzie przymusowe dla wszystkich księgarń i wszystkich wypożyczalni książek. Ale co naciekawse — to fakt, iż książki będą w tych zakładach odkażane przy pomocy gazu wojennego — chloropikryny.

Gaz ten znany jest i stosowany od roku 1915, gdy do celów bojowych za-

częli go produkować Włosi i Niemcy. Jest to gaz bardzo niebezpieczny i duszący, ale zastosowany do celów dezynfekcyjnych oddaje kolosalne usługi, tembardziej, że po przewietrzeniu wydysznikowanego przedmiotu gaz się ulatnia całkowicie i przedmiot już nie zagraża zdrowiu.

Wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Wilna pierwszy zastosował w roku bieżącym przymus dezynfekowania książek i podręczników chloropikryną i osiągnął tak doskonałe rezultaty, że w Wilnie w roku bieżącym wcale nie notowano wypadków zachorowań na błonicę i płonicę. Dezynfekcja odbywa się w specjalnych kamerach, szczególnie zamkniętych, funkcjonariusze noszą podczas swej pracy maski gazowe.

# Biuletyn Strzelecki

Organ Okręgu IV Związku Strzeleckiego

## Studenci rumuńscy o obozie w Spale

„Polska przeniknie do Rumunii, nie przekraczając jej granic“

Bukareszt.

Wyjeżdżając z Bukaresztu do Spali, wiedzieliśmy jedynie, że Spala jest ośrodkiem wyszkolenia wojskowego i byliśmy nieco wystraszeni rygiem wojakowym. Lecz im te przypuszczenia były bardziej czarne, tem większa była niespodzianka: Zostaliśmy przyjęci na granicy przez delegata Z. S. i dzięki niemu poraz pierwszy zaznajomiliśmy się z tą potężną polską organizacją. Byliśmy bardzo wzruszeni tą uprzejmością.

Na obozie spotkaliśmy się z tak braterską i gorącą przyjaźnią, że serca nasze napełniły się szczęściem spowodowanym znalezieniem prawdziwych przyjaciół.

Obóz w Spale położony jest w pięknej okolicy w pobliżu letniej rezydencji Pana Prezydenta, w lesie sosnowym. Przeznaczono dla nas wygodne pomieszczenie. Zaproponowano nam specjalne warunki prowiantowe, których nie przyjęliśmy, pragnąc być na równych warunkach z naszymi braćmi — Polakami.

Przydzielono nam jako komendanta oficera Związku Strzeleckiego, wzór dyscypliny, pracowitości, porządku, dobrego i miłego kolegi. — dzięki któremu poznaliśmy prawdziwą duszę polską — wesołą, szczerą, pełną patriotyzmu.

Wszyscy nasi komendanci i wykładowcy nauczyli nas przez swój gorący patriotyzm i przez ogromną miłość Ojczyzny poznawać i podziwiać Polskę i kochać ją jak naszą drugą Ojczyznę. Przy ognisku zrozumieliśmy tradycję Legionów polskich i ich piosenki przyłączyliśmy do repertuaru naszych piosenek. My, Rumuni, braliśmy udział w ognisku nie jako widzowie, lecz jako aktorzy, śpiewając popularne piosenki rumuńskie i wykonując tańce narodowe.

Pobył w obozie uczynił nas pionierami propagandy polskiej w Rumunii. Prawdą stały się słowa komendanta obozu, że „Polska przeniknie do Rumunii, nie przekraczając jej granic“. Słowa nasze nie są wyrazem obowiązkowej grzeczności wobec miłego przyjęcia, jakiego doznaliśmy, nie: to dusza nasza przemawia.

Zgodnie z programem wykładów, zwiedziliśmy w niedzielę wioskę Królowa Wola. Przekonaliśmy się o nadzwyczajnej pracy organizacji polskiej młodzieży wiejskiej, która w ciągu dwóch lat wybudowała wioskę zupełnie nowoczesną, ze światłem elektrycznym, absolutnie czystą, salę do zabaw i t. d. Podziwialiśmy stroje i tańce ludowe w czasie zorganizowanej dla nas uroczystości, oraz tańce symboliczne, świadczące o patriotyzmie narodu polskiego.

Rankiem tego samego dnia w kaplicy Prezydenta pod wezwaniem Św. Huberta (dokąd udawaliśmy się w każdą niedzielę) Pan Prezydent przemówił kilka słów do delegata rumuńskiego i uściślał mu drogi.

Nazajutrz rano Pan Prezydent odwiedził obóz, rozmawiając również z delegacją rumuńską.

Natychmiast po odejściu Pana Prezydenta, zwiedziliśmy samochodami miasteczko Tomaszów. Po obejrzeniu gmachu gminy, nowoczesnej szkoły powszechnej i kilku fabryk tkanin, miejscowy oddział Z. S. podejmował nas bankietem. Bankiet ten, który był dla nas uroczystością, pokazał nam jeszcze, jak nasze narody są ze sobą związane nie tylko przez traktaty, ale i sercem.

## Na mogile powstańców z 1863 roku Podniosła uroczystość w Dłutowie

Do wielu drogich każdemu Polakowi pamiątek zaliczamy mogiły, w których spoczywają prochy bohaterów 1863 roku, oraz mogiły ich spadkobierców z ostatniej doby wiekopomnych czynów niepodległościowych.

Strzelec — prócz swej cichej państwowo - twórczej pracy, opiekuje się z pietyzmem temi pamiątkami, symbolizującymi zrywy szlachetne najlepszych synów Ojczyzny.

Z inicjatywy kierownika 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Dłutowie — ref. wych. obyw. Z. S., ob. Lachowicza Fr., oraz komendanta oddziału Z. S. Dłutów ob. ppor. Stanisławskiego St., odbyła się podniosła uroczystość w

zanie nie tylko przez traktaty, ale i sercem.

Czuliśmy się tak dobrze w tym pięknym kraju, że — gdybyśmy nie musieli pracować w naszej ojczyźnie dla jej pomysłowości, nie chcielibyśmy opuścić tych pięknych okolic, stanowiących wolną polską ziemię.

Zegnając się, nie mogąc powstrzymać się od wypowiedzenia z całej duszy i z całego serca „Niech żyje Polska“.

Radu Popovini.

Dłutowie — apelu poległych i złożenia wieńców na mogile powstańców 1863 roku.

Przebieg uroczystości nad mogiłą Powstańców był niezwykle poważny i nastrojowy. Po przemówieniu ob. Lachowicza, strzelcy złożyli ślubowanie, następnie odbył się apel poległych (po każdym odczytaniem nazwisku poległego gąsła jedna pochodnia) i wreszcie składanie wieńców przez organizację.

W godnej naśladowania uroczystości brały udział w szykach zwartych wszystkie organizacje Dłutowa (Straż Pożarna z orkiestrą, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki) oraz liczna rzesza społeczeństwa.

## Strzelcy na pierwszym miejscu Przysposobienie rolnicze Z. S. na wystawie powiatu łaskiego

W bieżącym roku Związek Strzelecki na terenie powiatu łaskiego wziął czynny udział w przysposobieniu rolniczym. Miał on za cel

Prowadzono pracę p. r. w 9 zespołach. Każdy zgłoszony zespół w komplecie stanął do konkursu, wyróżniając się na wystawie przed Komisją Powiatową i społeczeństwem najlepszymi wynikami pracy całorocznej (zbiory tematów konkursowych), porządkiem prowadzeniem zesztytów kontroli prac, odzwierciedlających planową, systematyczną pracę w ciągu roku, oraz wykazując podczas egzaminu rzetelne opanowanie materiału wymaganego przez Komisję Egzaminacyjną. Poza tem wszystkie zespoły strzeleckie estetycznym urządzeniem wystaw swych prac i zachowaniem się samych strzelców wykazały dojrzałość organizacyjną i zrozumienie swej roli, jako reprezentantów Z. S. na tamtejszym terenie. Wynikiem ich sumiennej pracy było zdobycie wszystkich trzech powiatowych nagród zespołowych i pierwszej powiatowej nagrody przedowniczej.

Ażeby nie zniechęcić innych organizacji młodzieży, biorących udział w p. r. (Zw. Młodzieży Lud. i K. S. M. P.) Powiatowa Komisja, zaskoczona wynikami, w ostatniej chwili przyznała 4 nagrody powiatową dla jednego zespołu Z. M. Lud.

Pierwszą nagrodę powiatową dla najlepszego przedownika p. r. zdobył ob. Fortuniak z oddziału Restarzew.

Na uznanie zasługuje Kmdt Powiatu Z. S., ob. Sypuła Ludwik i Zarząd Powiatowy Z. S. w Łasku, którzy jak było widać z wyników pracy, przez cały rok otaczali opieką zespoły p. r. Z. S., dbali o estetyczne wykonanie stoiska strzeleckich zespołów p. r., wzięli prawie w komplecie udział w wystawie — konkurs, dbając o ład

porządek podczas wystawy. Dzięki temu stoisko strzeleckich zespołów p. r. reprezentowało się w porządku i gustownym urządzeniem i efektowną dekoracją utrzymaną w barwach strzeleckich.

Godło strzeleckie umieszczono na kolumnach drewnianych, przed stoiskiem, karni strzelcy w mundurach ze swymi przodownikami na czele stali za okazami konkursowymi. Ład, porządek w tej części wystawy wybitnie charakteryzowały udział Z. S. w wystawie. Nad całością czuwał i opiekował się Komendant Powiatowy Z. S. z którym współdziałał Zarząd Powiatowy, komendanci oraz członkowie poszczególnych oddziałów strzeleckich, licznie przybyłych na wystawę p. r.

Przy otwarciu wystawy Komendant Z. S. zdał raport panu Staroście, a orkiestra wykonała Hymn Państwowy. Kiedy przedstawiciele województwa, starostwa (starosta), Izby Rolniczej, organizacji społecznych i rolniczych oraz publiczność zwiedzająca wystawę zbliżyła się do stoiska strzeleckiego, Komendant Z. S. zdołał raport, po którym orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

Dobre wyniki pracy, trafne odpowiedzi strzelców na zapytania przedstawicieli władz, estetyczne urządzenie stoiska wzbudzało szacunek i zaufanie do pracy strzelców w zakresie p. r.

Na podkreślenie zasługuje fakt ofiarowania przez strzelców swych zbiorów na akcję pomocy powodziarom.

Udział Z. S. w wystawie i konkursie p. r. powiatu łaskiego był najlepszą propagandą dla organizacji i czynnikiem, przekonyującym społeczeństwo o doniosłej roli społecznej Związku Strzeleckiego.

## Rajdy narciarskie Zw. Strzeleckiego

W nadchodzącym sezonie zimowym Związek Strzelecki organizuje dwa wielkie rajdy narciarskie sztafetowe: rajd wzdłuż kresów wschodnich i rajd wzdłuż Karpat.

Rozpoczęcie obydwu rajdów nastąpi dnia 1. 1. 1935 r., a nie 10. 1., jak mylnie podano w prasie.

Termin składania do Komendy Głównej Z. S. dokładnych szkiców tras na terenach poszczególnych okręgów i powiatów okręgów Z. S. upływa dnia 30 bm.

W związku z rajdami Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa z siedzibą w Krakowie przeznaczyla nagrodę za najlepszy opis trasy.

## Centralny kurs bokserki Z. S.

W czasie od dnia 23. 9. do 6 października odbył się w okręgowym ośrodku w. f. w Poznaniu Centralny Kurs Bokserki Zw. Strzeleckiego i sędziów.

## Odprawa referentów Z. S. Łowicz i Kutno

W dniu 21 października br. o godz. 11-ej była się w świetlicy Z. S. przy ul. Mostowej odprawa wszystkich referentów Wych. Ob. Oddziałów i Pododdziałów Z. S. z pow. łowickiego i kutnowego. Wych. Obyw. Z. S. pow. Kutno pod kierownictwem referenta Wych. Ob. Oddziału Z. S. Nr. IV Łódź.

## Kursy dla działaczy Z. S.

Organizacja o tak wielkim zasięgu, jak Związek Strzelecki, stoi w obliczu ciągłej konieczności powiększania i rozbudowywania swojej kadry działaczy. Celom tym czynią zadość specjalne kursy i szkoły strzeleckie, w których najwłaściwiejszymi są: Centrum Wyszkozenia Związku Strzeleckiego w Warszawie i Szkoła Strzelecka w Rybnem.

Centrum Wyszkozenia rozpoczyna już niedługo swoją pracę. W Szkole Strzeleckiej w Rybnem odbyły się obecnie kursy dla działaczy Z. S. Kursy trwały 10-dniowo w 3-ich turnusach. W dniach 1-7. 9. odbył się turnus pierwszy przy udziale 26 uczestników. Od 10. 9. do 20. 9. trwał drugi grupujący 32 słuchaczy. Dnia 23. 9. rozpoczął się turnus trzeci, zakończony został 3-go października.

## Rekord Polski na zawodach sportowych Z. S.

Na odbytych w Przemyslu w dn. 15 i 16 października ogólnopolskich zawodach sportowych strzelectwa Związku Strzeleckiego strzelec Kłopotowski (Warszawa) ustanowił nowy rekord polski w chodzie 50 km., osiągając bardzo dobry rezultat 5 godz. 55 sek., około 10 minut lepszy od dotychczasowego rekordu. Drugi w tej konkurencji Bieregowski (Lublin) miał również lepszy od dotychczasowego rekordu — 5 godz. 58 sekund.

Poza tem doskonały wynik w biegu na 3 km. osiągnął strzelec Kurpesa (Łódź) 9:03.2. Strzelec także na podkreślenie wynik Naszyna (Płocnowiec) w rzucie oszczepem 52,32 mtr. i Płocnowiec (Wilno) w dysku 32,56 mtr. Ogółem na zawodach ustanowiono dziewięć rekordów Związku Strzeleckiego.

## Strzelcy hodują jedwabniki

Nowa gałęzią przemysłu, zapoczątkowaną przez Doświadczalną Stację Jedwabniczą w Łanówku pod Warszawą, jest hodowla jedwabników.

Jedwab jako produkt służy nie tylko do robu materiałów odzieżowych, ale jest niezbędny w przemyśle wojennym.

Dlatego też pilną uwagę na hodowlę jedwabników zwrócili ostatnio strzelcy, włączając jako specjalny dział do prac prowadzonych Związkiem Strzeleckim przysposobienia. Oddział Poznań — Łazarz przeprowadził własnej świetlicy pokazową hodowlę jedwabników z 5 gramów jajeczek. Dużą pomoc oddziałowi okazała Dyrekcja Ogrodów Miejskich w Poznaniu pozwalając na zrywanie liści morworty potrzebnych do karmienia gąsienic.

Hodowla trwała 8 tygodni i przyniosła działowi około 50 zł. dochodu.

# Casino

OSTATNIE DNI

CENY NA WSZYSTKIE SEANSE ZNIŻONE!

# Maskarada

FILM, KTÓRY ZACHWYCIŁ WSZYSTKICH!

## EUROPA ICH NOCE...

Narutowicza 20.  
Początek o godz. 4-ej.

## GRAND-KINO VIVA VILLA

Początek o g. 4-ej pp.

## „LUNA“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!  
Nadprogramy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10-ej. Ceny miejsc do godz. 6.30 zniżone.

## „I. F. 1 NIE ODPOWIADA“

według słynnej powieści K. Siódma.  
Potężny, porwany dramat, rozgrywający się na pierwszej sztucznej wyspie oceanicznej.  
W rolach głównych: CHARLES BOYER, DANIELA PAROLA, JEAN MURAT.

W rol.  
Claudette COLETTE  
i Clark GABLE

W rol. głównej: WALLACE  
BEERY, FAY WRAY



# Kurjer Handlowo-Przemysłowy

## Łódzkiego okręgu włókienniczego.

### Przemysł włókienniczy w Z. S. R. R.

#### Druga „piąteletka“ przewiduje znaczny wzrost produkcji. — 6 miliardów rubli na inwestycje w przemyśle włókienniczym

Plan drugiego pięcioletniego okresu rozbudowy gospodarczej Z. S. S. R. w daleko szerszym, niż pierwsza „piąteletka“, zakresie przewiduje rozwój przemysłu lekkiego, a specjalnie włókienniczego. Zamierzenia w tym zakresie przewidują kolosalne zwiększenie wytwórczości, zarówno w stosunku do innych działów produkcji, jak i w cyfrach bezwzględnych.

Udział produkcji włókienniczej w produkcji całego przemysłu lekkiego ma być zwiększony z 55 do 60 proc., pod względem zaś wartości z 4.284 milj. rubli (r. 1932) do 11.221 milionów, w r. 1937, a więc o 161,8 proc.

W metrach produkcja włókiennicza osiągnąć ma w r. 1937 następujące ilości: tkaniny bawełniane — 4.900 milionów metrów (r. 1932 — 2.506,4 milj.), tkaniny wełniane — 220 milionów mtr. (r. 1932 — 91,2 milj.), tkaniny lniane — 59 milj. m. (r. 1932 — 19,3 milj.).

W tym samym mniej więcej stosunku przewidziany jest wzrost produkcji wyrobów trykotażowych itd.

Na cele rozbudowy sowieckiego przemysłu włókienniczego preliminowano: na rozszerzenie i rekonstrukcję istniejących zakładów — 1,3 miliardów rubli, na budowę nowych — 3,6 miliarda, na budowę mieszkań dla robotników, laboratoriów, instytucji naukowo-badawczych itp. — z górą 1 miliard rub. Ogółem na inwestycje w przemyśle włókienniczym wydanych ma być 6 miliardów rub.

W ramach tego preliminarza przewiduje się budowę: 15 kombinatów przemysłu bawełnianego, w tej liczbie 5 po 200 tys. wrzecion, 12 przedsiębiorstw przemysłu wełnianego o zdolności produkcyjnej od 82 do 15 milj. metrów każde; 12 zakładów lnianych po 18 do 27 tysięcy wrzecion; 18 wielkich zakładów trykotażowych, 11 wielkich fabryk jedwabniczych.

Jeśli program powyższy zostanie wykonany, sowiecki przemysł bawełniany będzie posiadał na 1-go stycznia 1938 roku 9,1 miliona wrzecion (o 2,2 milj. więcej niż w 1933 r.) i 216 tysięcy warsztatów tkackich (o 52 tys. więcej niż w 1933 r.). Przemysł lniany zwiększy liczbę swych wrzecion o 332 tys., t. j. o 100 proc. w porównaniu ze stanem obecnym.

Budowa nowych przedsiębiorstw zmieni zasadniczo geograficzne rozmieszczenie przemysłu włókienniczego w Z. S. S. R. Wszystkie nowe zakłady powstają bowiem w okręgach: Azji Środkowej, Syberji Zachodniej, Federacji Zakaukaskiej, na Półwyspie w Syberji Wschodniej i in.

#### Wycieczka kupiectwa do Rosji

W pierwszych dniach listopada wyjechała do Sowieckiego Związku przedstawieli kupiectwa polskiego celem zbadań na miejscu możliwości i warunków handlu z Rosją. W wycieczce, organizowanej przez Stow. Kupców Polskich, wezmą udział najwybitniejsi przedstawiciele sfer handlowych.

#### Spadek bezrobocia w Anglii wzrost w U. S. A.

Donoszą z Londynu, że liczba bezrobotnych w Anglii zmniejszyła się w ciągu września o 64.000 osób, osiągając na koniec miesiąca 2.080.000 osób, czyli najniższy stan od września 1930 r.

Natomiast w Stanach Zjednoczonych cyfra bezrobotnych wzrosła do 10.830.000 osób.

#### Upadłości i układy.

W końcu września rb. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości „Emanuel i Mendel Ham-burscy“ drukarnia przy ul. Piotrkowskiej 16, — ogłoszonej w lipcu 1931 r. Na zebraniu pełnomocnik upadłych zaproponował układ w wysokości 12 proc. bez kosztów i odsetek, płatnych w czterech ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna ma być po upływie 9 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 18 wierzycieli na sumę 234.024,86 zł, na ogólną liczbę 31 wierzycieli, reprezentujących sumę 278.703,27 złotych.

Sąd na sesji wczorajszej układ powyższy zatwierdził, oddalając zgłoszony sprzeciw jednego z wierzycieli.

## Nowa placówka dla popierania eksportu

### drobnego przemysłu i handlu. — Finansowanie wywozu i produkcji

Za aprobatą min. przemysłu i handlu i przy współdziałaniu Banku Polskiego utworzone zostało w Warszawie Powiernicze Towarzystwo Eksportowe. Za założycielami tej nowej instytucji są: Izba Przemysłowa - Handlowa w Warszawie, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Centrala Związków Kupców, Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego i Centrala Importu Kawy.

Powiernicze Towarzystwo Eksportowe, które powstało jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością o kapitale 10.000 zł., dysponować będzie specjalnym funduszem gwarancyjnym w wysokości 100 tys. zł. Umożliwi to Towarzystwu stosowanie gwarancji wobec banków prywatnych, finansujących produk-

cje eksportową i sam eksport do wysokości 400.000 zł.

Głównym zadaniem Towarzystwa ma być ułatwienie finansowania eksportu oraz produkcji na eksport przemysłu średniego i drobnego oraz handlu.

Do zadań Towarzystwa należeć będzie także czuwanie nad przebiegiem produkcji wyrobów na eksport i kontrola samego wywozu artykułów eksportowanych. Będzie to miało pierwszorzędne znaczenie dla naszego eksportu, przy czym nie może do ulępszenia produkcji wyrobów na eksport i należytej standaryzacji wywożonych artykułów.

Min. przemysłu i handlu, doceniając znaczenie roli nowego Towarzystwa,

przeznaczyło pewną kwotę na kosztą jego organizacji. Również Bank Polski, który w osobie dyr. Karpińskiego współdziałał w tworzeniu Towarzystwa, gotów jest udzielić poparcia w tym kierunku, tak, iż banki, finansujące produkcję eksportową i eksport, za gwarancją Powierniczego Towarzystwa Eksportowego, będą miały ułatwione uzyskanie z Banku Polskiego kredytów akceptujących, które zostały wprowadzone niedawno w życie w związku z potrzebą poparcia wywozu.

Na czele nowej instytucji stoi zarząd w osobach: pp. dyr. E. Litterera, W. Karczewskiego ze Stowarzyszenia Kupców Polskich i p. Felsa z Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

## 3-ci dzień pobytu przemysłowców angielskich

### Sprawa stawek nie będzie omawiana. — Dziś zakończenie konferencji i podpisanie protokołów

W dniu wczorajszym przedstawiciele przemysłu bawełnianego angielskiego, którzy od trzech dni bawią w Łodzi, odbyli trzecią koleję konferencję z przedstawicielami Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w obecności zarządu Związku, dyrekcji i rzeczoznawców. W konferencji tej wzięł udział prezes Rady Traktatowej w Warszawie p. Paweł Minkowski oraz delegaci min. przemyślnictwa i handlu pp. Stanisławski i Walczakowski.

Jakkolwiek ostateczna konferencja oraz podpisanie protokołów odbędzie się dopiero w dniu dzisiejszym w lokalu Związku o godzinie 10-ej przed poł., to jednak rokowania wczorajsze posunęły się bardzo znacznie naprzód.

Zaznaczyć należy, iż sprawy stawek celnych na konferencji wczorajszej wogóle nie poruszano, przedstawiciele bowiem naszego przemysłu bawełnianego oświadczyli, iż jest to sprawa zbyt poważna, by można ją było w tak krótkim czasie załatwić.

Sprawa ta została jak najszczegółowiej przedyskutowana i uzgodniona w łonie samego przemysłu łódzkiego, wnioski jednak przekazane zostaną oficjalnej delegacji polskiej biorącej udział w rokowaniach o zawarciu traktatu handlowego polsko-angielskiego. Delegacja polska ze swej strony uzgodni sprawę stawek tych z delegacją angielską.

## Banki i dyskonterzy prywatni

### w pogoni za pierwszorzędym materiałem wekslowym

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi odczuwa się ostatnio dotkliwy brak pierwszorzędnych materiałów wekslowych. Tego rodzaju weksle, zaopatrzone w żyra firm należących do wielkiego przemysłu włókienniczego, względnie firm z innych gałęzi przemysłowych, uchodzących jednak za bezwzględnie pewne, realizowano chętnie przy stopie procentowej od 8 do 12 procent w stosunku rocznym. Weksle takie przyjmowane są bez trudności przez banki, podaż ich zatem na rynku prywatnym stale maleje.

zdożyć trochę kapitału obrotowego. Materiał ten przyjmowany był naogół przez dyskonterów prywatnych niechętnie i realizowany bardzo oględnie po 1,75, do 2,25 procent w stosunku miesięcznym.

Poza tymi weksłami ukazują się bardzo często na tutejszym rynku weksle, zaopatrzone w żyra osób, należących do zawodów wyzwolonych. Weksle te realizowane są przy stopie procentowej od 2 do 2,5, procent w zależności od odcinków.

Przedstawiciele przemysłu angielskiego uznali całkowicie słuszność stanowiska naszego przemysłu, wyrażając nadzieję, że sprawa ta zostanie załatwiona ku zadowoleniu obydwu stron.

Na tem konferencję wczorajszą zakończono.

W przeciwieństwie do weksli pierwszorzędnych, zwiększyła się w bardzo poważnym stopniu podaż t. zw. weksli finansowych, to znaczy wystawianych przez osoby fikcyjne, a żyrowanych przez firmy, pragnące tą drogą

Materiał wekslowy trzeciorzędny wogóle nie wchodzi w rachubę i nie znajduje dyskonterów.

Ilość płynnej gotówki na tutejszym rynku, pomimo zbliżającego się końca miesiąca, jest zupełnie dostateczna.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY YORK. Loco 12,50, październik — 12,18, listopad 12,22, grudzień 12,25, styczeń — 12,29, luty 12,30, marzec 12,31—32, kwiecień — 12,33, maj 12,36, czerwiec 12,37, lipiec 12,39—40.

NOWY ORLEAN. Loco 12,50, październik 12,18, grudzień 12,29, styczeń 12,32, marzec 12,36, maj 12,41, lipiec 12,42.

LIVERPOOL. Loco 6,92, październik 6,68, listopad 6,66, grudzień 6,65, styczeń 6,63, luty — 6,61, marzec 6,59, kwiecień 6,55, maj 6,54, czerwiec 6,52, lipiec 6,50, sierpień 6,45, wrzesień — 6,40, październik 6,36.

UPPER. Loco 7,27, październik 7,12, listopad 7,11, grudzień 7,10, styczeń 7,10, marzec 7,11, maj 7,14, lipiec 7,17.

EGIPSKA. Loco 8,31, październik 7,95, listopad 7,98, grudzień 8,00, styczeń 8,03, marzec — 8,08, maj 8,12, lipiec 8,15.

ALEKSANDRIA (Sakkelaridis). — Listopad 14,87, styczeń 14,87, marzec 14,80, maj 14,99.

ASHMOUNI. Grudzień 12,65, luty 12,65, kwiecień 12,76, czerwiec 12,86.

BREMA. Loco 14,27, grudzień 14,14, styczeń 14,21, marzec 14,37, maj 14,51, lipiec 14,61.

## Giełda pieniężna

Warszawa, 24 października.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-walutowej w Warszawie dokonano w dziale bardzo dużych obrotów, przy tendencji nie mocnej. Notowano kursy dewiz: Berlin 13,30 (-10), Belgia 123,67, Holandia 358,75, Kopenhaga 117,60 (+125), Londyn 26,33 (-10), Nowy Jork 5,28,25, kabel na Nowy Jork 2,75 (+pół), Paryż 34,91, (+pół), Praga 12,50, Sztokholm 135,65 (+5), Szwajcaria 172,74 (-5), Włochy 45,38. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 185,50, szyling austriacki 99, korona czeska 21,63, frank francuski 34,57, frank szwajcarski 172,50, funt sterlingów 26,30, dolar gotówkowy 5,26,25, rubel złoty 2,25, dolar złoty 8,91, rubel srebrny 1,54, marka 0,70. Bank Polski płacił dziś we swych obrotach za banknoty dolarowe po 5,24 (+1).

AKCJE. Na rynku akcyjnym położenie pozostało bez zmian. Obroty były minimalne. Notowano: Bank Polski 97—96,75, Cukier 27,75—28,00, Lipoty 10,80 (-20), Ostrowieckie 22, Polimex 10,00, Wielka Wytwórnia 12,75 i Modułowa 3,65 (-10).

PAPIERY PROCENTOWE. W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych, wobec zwiększonej realizacji nastąpiło odwrócenie tendencji. Najwięcej interesowano się: 7 proc. stabilizacyjna i 5 proc. Warszawy 1933. Notowano: 3 proc. budowlana 48,25—48,50, 4 proc. dolarowa premijowa 54,50—54,40—54,50, 4 proc. inwestycyjna zwykła 117,50—118,00, 5 proc. konwersyjna 67,90 (-10), 7 proc. stabilizacyjna 79,25—79,38—78,75 (-50), w odniesieniu do 500 dolarów 79,50, 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 76,50, 4 proc. listy ziemskie 53—52 (-150), 4 i pół proc. Warszawy 67,75 (125), 5 proc. Warszawy 67,50 (-50), 5 proc. Warszawy r. 1933 — 63,50—63,75 (-75), 5 proc. Łodzi r. 1933 — 54,50—54,75 (-100). W drobnych i nienotowanych papierach: 5 proc. kolejowa 64,50, 3 proc. rentowa 74,50, 8 proc. dillonowska 87,50—87,75, 8 proc. warszawska dolarowa 66,75—66,50.

## GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5,22, kupno 5,25, dolarówka 54,75—54,50, pożycz. budowlana — 48,00, pożycz. inwestycyjna 118,00—117,50, pożycz. stabilizacyjna 79,25—78,75, Bank Polski — 96,00. Tendencja utrzymana.

WYCZASZ GUMOWE  
**BERSON** sa. bezgranicznie trwałe

**Funt — 26.35**

Rynek walut ostatnio jest terenem dużych niespodzianek w zakresie kształtowania się kursów, podlegających stałym wahaniom o bardzo dużej rozpiętości. Niespodzianką taką była wczoraj nagła i wyjątkowo silna zwyżka funta, który w ciągu doby zyskał kilkadziesiąt punktów. W transakcjach Banku Polskiego wyniosła ona 25 punktów, podnosząc cenę z 25.92 do 26.17. Tendencja zwyżkowa jeszcze dobitniej zaakcentowała się w obrotach prywatnych, gdzie kurs funta osiągnął poziom 26.35 w żądaniu i 26.30 w placeniu.

Mocniejsza tendencja zaznaczyła się również w stosunku do dolara, zwyżka nie była jednak tak gwałtowna, jak funta. Dolar zarówno w obrotach bankowych, jak i prywatnych zyskał 1 punkt, osiągając w Banku Polskim cenę 5.23 za banknoty drobne, 5.24 za większe i 5.26 za czeki. Prywatnie oddawano do lary po 5.25, kupowano po 5.23.

Inaczej kształtuje się sytuacja marki niemieckiej, która wykazuje stale tendencję znizkową, tracąc codziennie przeciętnie 1 punkt. Wczoraj żądano za markę 1.88, płacono 1.87.

Rynek papierów wartościowych jest w chwilowym zanedbaniu, jak to zwykle bywa w okresach większych zmian kursowych na rynku walut. Z tego względu walory wykazują obecnie tendencję, utrzymaną przy spadku zainteresowania 5 proc. L. Z. m. Łodzi z roku 1933, oddawane są po 55.00, płacone po 54.75, poż. stabilizacyjna 79.00 — 78.75.

**Wyjątkowo duże ożywienie w branży wyrobów dzianych**

W branży wyrobów dzianych od blisko dwu tygodni trwa wyjątkowo duże ożywienie, pozwalające na utrzymanie produkcji w granicach pełnego ożywienia. Zapotrzebowanie jednak przewyższa tę produkcję, dzięki czemu składy fabryczne, wypełnione w okresie ciszy, obecnie szybko maleją.

Ceny utrzymują się na poziomie o 20 proc. niższym od zeszłorocznego.

Dzięki dużemu uruchomieniu i licznym zamówieniom daje się ostatnio zauważyć niemal zupełny zanik ostrej do niedawna walki konkurencyjnej między średnim i zarobkowym przemysłem dzianym, znajdującej wyraz w stałym obniżaniu cen za dzianinę. Obecnie walka ta ustala i dzięki pomyślnemu kształtowaniu się koniunktury, ostatnio przemysłowcy zarobkowi podwyższyli cenę za dzianinę o 10 gr. na 1 kg.

Przewidują, że jeśli obecne ożywienie utrzyma się nadal, produkcja artykułów dzianych w bieżącym sezonie znacznie przekroczy produkcję zeszłoroczną.

**FABRYKA WATY HYGROSKOPIJNEJ I KONFEKCYJNEJ** o przeróbce z bawełny oraz lnu **zaangażuje majstra**

DO PROWADZENIA BIELNIKA I GREMLARNI — Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej pracy, kopii świadectw i referencji oraz żądanej płacy, sub: „Samodzielny” — składać: Powszechne Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132.

**Recenzje kinowe**

**„Nędznicy“**

(Luna)

Ekranowe przeróbki dzieł literackich mają już swoją smutną tradycję. Szekspir, Ibsen, Tolstoj, Gogol, Dostojewski, Schiller, Goethe, Zola, Hugo, Żeromski — spewnością organizują w niebie burzliwe masówki i wiece demonstracyjne przeciwko filmowym kombinacjom tych z „tego” świata, którzy wobec ich dzieł wykazują dowód najwyższego nieposzanowania.

Największe rebelje urządził pewno w niebie Victor Hugo, któremu w Hollywood tak niekiedy sknocił „Notre-Dame de Paris” i „Człowieka śmiechu”, a nad samymi „Nędznikami” znęcano się w jego ojczyźnie już trzy razy. To też zżymał się pewno niemało, gdy kochani rodacy po raz czwarty przystąpili do nakręcania epopei Jean Valjeana.

Ale u diabła — mówiąc już stylem nieniebianskim — ta przeróbka nie zirytuje wcale ani nieboszczyków, ani żywych ludzi.

W filmie Raymonda Bernarda losy

Towarzystwo Ubezpieczeń **„PRZEZORNOSĆ“**

Spółka Akcyjna

na życie, od ognia, kradzieży, nieszcz. wypadków, odpowiedzialności cywilnej, transportów.



Prudential House. Główna siedziba obu towarzystw w Warszawie

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 102

Angielska Sp. Akc. Tow. Ubezpieczeń **„PRUDENTIAL“**

Assurance Company, Ltd.

prowadzą równocześnie na terenie całej Polski **UBEZPIECZENIA**

na życie od ognia

na mocy specjalnej umowy, zawartej między obu instytucjami „The Prudential Assurance Co. Ltd.” przyjmuje na siebie solidarną odpowiedzialność za zobowiązania, wynikające z polis Tow. „PRZEZORNOSĆ“.

na 1 stycznia 1934 roku Tow. Prudential osiągnęło rocznego wpływu ze składek **Zł. 177.297.076.** — posiadało aktywa na sumę **Zł. 12.036.743.212.** — wypłaciło odszkodowań na sumę **Zł. 18.740.000.000.** — (obliczone pg. parytetu)

**WARSZAWA, Pl. Napoleona 9.**

Reprezentacja w Łodzi, Piotrkowska 8

**„Bawełna na rynkach świata“** Złote monety we Francji

Pod powyższym tytułem ukazała się w tym tygodniu praca referenta Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, p. Stanisława Cungego, omawiająca zagadnienie handlu bawełną. Do szczupłej naszej praktycznej - opisowej literatury, poświęconej poszczególnym gałęziom handlu zamorskiego, przybyła, obszerna, objętości 260 str. druku książka, która ze względu na swój układ i zakres stanowi niewątpliwie zakrojona na szersze rozmiary monografię. Równocześnie wypełnia ona lukę w polskiej literaturze technicznej, której wzbogacenie jest kardynalnym warunkiem postępu w nowym układzie gospodarczym naszego niepodległego bytu. Lukę tę w sposób znamienity odczuwały wszystkie sfery gospodarce, które w ten czy inny sposób zainteresowane są w importowym handlu bawełną — tym najniezbędniejszym w życiu gospodarczym państwa i nieodzownym dla obrony w czasie wojny surowcem przemysłowym.

W obecnej dobie, której znamieniem jest szczególnie zacięta walka gospodarcza na froncie handlu zagranicznego, praca ta, stanowiąc interesujący wkład w dziedzinie literatury fachowej, będzie pożyteczną pomocą przy badaniach i poszukiwaniach ewent. nowych form organizacyjnych tegoż handlu.

Wartość pracy jest duża. Daje ona faktycznie wszechstronnie oświetlony materiał rzeczowy do studiów i rozważań, dotyczących zagadnień, związanych z międzynarodową wymianą bawełny.

Część wstępna stanowią obszerne dane, uwydatniające wagę handlu bawełnianego w gospodarstwie światowym oraz szczegóły z zakresu uprawy, rodzajów i właściwości bawełny, ponad

to poruszona jest kwestja podaży i popytu. W części pierwszej autor szczegółowo omawia poszczególne rynki produkcyjne, w części drugiej — rynki importowe i rozdzielcze. Część trzecia — poświęcona jest handlowi terminowemu. Ostatnie rozdziały obejmują podstawy handlu bawełnianego w Polsce. Każda z części ilustrowana jest materiałami cyfrowymi, przyczem ze szczególną uwagą potraktowana jest strona techniczna handlu bawełną, jego formy organizacyjne, jego strona finansowa oraz rola gield i instytucji arbitrażowych, stanowiących nieodzowne dopełnienie współczesnego handlu bawełną.

W języku polskim jest to pierwsza praca, poświęcona temu handlowi, która ujmuje całokształt łączących się z nim zagadnień w skali światowej. Dlatego też poważną pracą p. Stanisława Cungego jest niewątpliwie bardzo na czasie i oddać winna życiu gospodarczemu poważne usługi.

Donoszą z Paryża, że w kołach rządowych oraz w łonie najpoważniejszych banków omawiane są projekty przywrócenia nieograniczonej wymiany banknotów na monety złote. Obecnie istnieje dla Banku Emisyjnego obowiązek wymiany not na złoto w szwajcarskich bankach, do czego jednak niezbędne zebranie 220.000 frs. Powrót do złota waluty w pełnym tego słowa znaczeniu motywowany jest w pierwszym rzędzie tem, iż przyczyni się do zwiększenia zaufania ciułaczy.

**Pulowery artystyczne**

ručnej roboty

**LILI HIRSZMAN**

przeprowadziła się na ul.

**Andrzeja № 27, front**

Tel. 143-21

**Ożywienie w branży chustek zimowych**

**Duży zbyt. — Dobra wypłacalność**

(j) Sezon zimowy w branży chustek zimowych osiągnął w chwili obecnej swój punkt kulminacyjny. Transakcje w tej branży osiągnęły w ciągu ostatniego tygodnia bardzo znaczne rozmiary. Głównie kupowano chustki zimowe wełniane, w tańszym nieco gatunku. Ceny chustek utrzymały się na poziomie o kilka procent niższym od cen zeszłorocznych.

Ogólne rozmiary obrotów w branży chustecznej oceniane są jako dość dobre, nieco tylko poniżej obrotów w se-

zonie zimowym roku ubiegłego, który wypadł w branży omawianej wyjątkowo pomyślnie.

Wypłacalność w branży chustecznej kształtuje się wyjątkowo dobrze, tym względem branża chusteczna uderza za jedną z najlepszych.

Sezon zimowy w branży chustecznej powinien potrwać jeszcze jakiś czas. Kupcy przewidują, że ożywienie sprzyjać będzie w tym dziale będą trwały przez cały październik do połowy listopada.

Jean Valjeana i jego wcieleń, Fantyny, Kozety, bezdusznego prefekta Javerta są tem, czym u Victora Hugo, melodramatem o fabule luźno związanej epoką, ale melodramatem pozbawionym trywialności, cechującej poprzednie przeróbki. Zwłaszcza pierwsza część jest silna i porównawcza, ale druga tonie w rozwlekłościach i sentymentalizmie. Rewolucja w części drugiej mogła być integralnym i wartościowym członem całości — ale wypadła papierowo, nieprzekonywująco.

Co jest w filmie istotnie wartościowe, to dzieło operatora. Szlachetny kolor i ton fotografii, logiczny i estetyczny układ plam świetlnych (scena w sadzie, dziewczynka w lesie, ciągłe studja twarzy Jean Valjeana) podkreślają walory komponowanych po malarsku scen.

**„Viva Villa“**

(Grand-Kino)

„Viva Villa“ jest jednym z najlepszych filmów, jakie ostatnio oglądaliśmy. Jest to przedewszystkiem film, który nie nuży myślącego człowieka, ale,

odwrotnie, nasuwa mu mnóstwo refleksyj natury o wiele szerszej, aniżeli kino wogóle. „Viva Villa“ jest filmem społecznym - rewolucyjnym.

Wielcy posiadacze ziemscy w Meksyku, w sposób straszliwy gniebili chłopów w końcu ubiegłego wieku. Opanowali oni sadownictwo i administrację i przy pomocy aparatu państwowego władali miljonowami rzeszami chłopstwa i ich majątkiem. Chłoptwo na nadużycia odpowiada powstaniem zbrojnym pod dowództwem Villi, który jest chems w rodzaju Rinalda Rinaldini'ego — hersztem bandytów i mścicieli (w powstaniu — w tym potężnym buncie prymitywnych sił często nie wiadomo, gdzie się kończy zbrodnia a zaczyna bohaterstwo). Chłopi zwyciężają. Już w trakcie rewolucji podporządkowują się czynnikiem inteligentnym.

„Intelligent z bródka“ zostaje prezydentem państwa. Cóż — kiedy wpada szybko w zastawione sidła arystokracji i biurokracji!

Kontrewolucyjne siły podnoszą głowę, i w chwili kiedy prezydent, ukolysany wstępami, orderami, frakami i balową muzyką przypomina sobie o re-

formie rolnej — poprostu pakują kulę w łeb.

Następuje druga rewolucja Villi. Drugie zwycięstwo chłopów. Tym razem Villa sam podpisuje dekret o reformie rolnej. Jednego ze swoich przeciwników skazuje na śmierć, oddając go pożarce mrówek (co za meksykański okrucieństwo!). Ale chłop nie wytrzymuje do końca. Dławi go atmosfera łaców prezydenckich, łamsi go muna generalski, szyty złotem i uwiera but lakierowany.

Chłop Villa uważa, że jeżeli podpisze dekret, może rzucić władzę i wrócić do siebie na wieś do domu. Ale dwie opuści wrota pałacu, spiskowcy w eleganckich garniturach pakują kulę w łeb!...

Fabula, wyreżyserowana po amerykańsku, wydaje się miejscami posiada ona jednak bardzo treści historyczno - polityczną. Trochę może szwankuje reżyserja i sympatyczny Wallace Berry nieco zbyt nienajmniej „robi“ przywódcę chłopskiego, ale film bezwarunkowo godny jest zobaczenia i pochwalnej oceny.

# WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

## Komunikat Nr. 81 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 24 października 1934 r.

1) Wyznacza się finałowe zawody o tytuł mistrza kl. B. na rok 1934. Czwartek dnia 1.XI r. b. boisko Union-Touringu, godz. 11, Union-Touring II-PTC.

2) Wobec przeniesienia zawodów ligowych Ł. K. S.—Wisła na godzinę przedpołudniową przynosi się następujące zawody o mistrz. kl. A wyznaczone na dzień 28.X r. b.:  
Hakoah—SKS, z godz. 11 na godz. 14.15.  
EKS. Ib—WKS, z godz. 11 na godz. 14.15.  
Union-Touring—ŁTSG, z g. 11 na g. 14.15.

Na dwie godziny przed zawodami pierwszych drużyn odbędą się zawody rezerw o mistrzostwo kl. B.

3) Wyznacza się dalszy ciąg kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo kl. B., niedziela, 4.XI r. b. boisko Widzowa — godz. 13.45, Bar-Kochba—TUR, niedziela 4.XI r. b. boisko w Zgierzu godz. 11.30 Sokół Z.—Huragan.

4) Wobec zajęcia boiska Union-T, przynosi się zawody Bar-Kochba—Sokół (Zgierz) wyznaczone na dzień 28.X r. b. godz. 14.15 z boiska Union-T. na boisko Widzowa.

### Sukces motocyklisty łódzkiego

Motocyklista łódzkiego Union-Touringu, Helmuth Wegner, zajął w zjeździe motocyklowym, do Gdańska, zorga nizowanym przez tamtejsze Gedanę, w klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce, zdobywając również nagrodę za największą ilość przejechanych kilometrów 1204 km. oraz nagrodę zespołową, albowiem p. Wegner przebył sam więcej kilometrów, niż zawodnicy poszczególnych klubów razem.

### Inauguracyjny występ zapaśników Makabi

W sobotę, 27. bm. nastąpi w lokalu przy Al. Kościuszki 21 inauguracyjny występ nowoutworzonej sekcji zapaśniczej Makabi w meczu towarzyskim z SKS-erh. Mecz ten odbędzie się w ramach spotkań o mistrzostwo okr. w podnoszeniu ciężarów między Siłą a Makabi, który rozpocznie się o godz. 17.30.

## Ł.K.S. gra z Wisłą w godzinach przedpołudniowych

Jak się dowiadujemy, niedzielny mecz ligowy ŁKS—Wisła po porozumieniu się zainteresowanych klubów, zostanie rozegrany na stadionie ŁKS-u o godzinie 11.30 przed południem (zamiast popoł.), natomiast spotkania A-klasowe Union-Touring — ŁTSG, Hakoah — SKS i ŁKS Ib — WKS odbędą się o godzinie 14.15 po południu.

### Wiadomości bokserskie

Doskonały pięściarz warszawskiej Skody, Pisarski, nosi się z zamiarem powrotu do Łodzi, gdzie wstąpiłby ponownie do sekcji bokserskiej ŁKS-u.

Klimczak, doskonały pięściarz ŁKS, który walczył już w reprezentacji Polski, od dłuższego czasu zarzucał treningi, tak, że wątpliwe jest czy w bieżącym sezonie ukaże się na ringu.

W zawodach bokserskich Siły, które odbędą się w sobotę o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Główniej 17, wezmą udział następujący pięściarze: Ładnak, Zatke, Piatkowski, Berner, Ginter, Schodowski, Nawrocki, Siemiński, Heine i Hennig z klubu „Geyer”, Cegielski, Szczepański, Kasznia z Wimpy, Mosman, Engel, Ilew i Borensztajn z Bar-Kochby.

### KURS ESPERANTA.

Dziś, w czwartek, 25 bm. o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się pierwsza lekcja języka Esperanto dla początkujących w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Esperanckiego przy ul. Traugutta 8.

## Ohydny zwyrodnialec w Tomaszowie napadł na 50-letnią kobietę i zniewolił ją

**Tomaszów, 24 października.** Policja tomaszowska została zaalarmowana występkiem nieznanego zwyrodnialca, który dopuścił się ohydnych gwałtu na 50-letniej kobiecie.

Walerja C., zamieszkała przy ulicy Główniej, wracała wczoraj późnym wieczorem z pracy do domu. Szła ona ul. Krętą przez pola hr. Ostrowskiego. W pobliżu ul. Kolejowej wypadł z zastręgu siana jakiś opryszek, który rzucił się na niewiastę i powalił ją na ziemię.

Napadnięta próbowała się bronić, jednak napastnik zatkął jej usta chusteczką i dokonał ohydnych gwałtu. Gdy napastnik zbiegł wreszcie, poszkodowana udała się na policję, gdzie złożyła odpowiedni meldunek. Spowodowanego panującej ciemności, nie mogła ona rozpoznać napastnika, który ulotnił się bezkarnie.

W angielskiej o. niebywałem pod polskiego odbiornika Philips 33 A, sprzedawcą daleko przekraczająca tysiąc tygodniowo. Obecnie dowiadujemy się, że w Anglii również wyroby Philipsa zdobyły rekordowe powodzenie, o czym świadczy wystawa na Londyńskiej Wystawie Radiowej w pierwszym tygodniu sprzedana została cała produkcja angielskiej fabryki Philipsa na całym świecie.

**gum.?**

# OLLA

klejnot higieny

**OGŁOSZENIE.**  
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Piekarnia Mechaniczna Ezry Zeligmana” oraz Ezry Zeligmana oświadcza na mocy art. 502 K.H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście, lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającymi ich należność, do kancelarii jego w Łodzi przy ul. Gdańskiej 28 w godzinach 5—7 wiecz. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz, aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.  
Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sejmowego Komisarza w dniu 12 grudnia 1934 roku o godz. 12 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 15.  
Syndyk tymczasowy  
**G. PINCZEWSKA, Adwokat**  
Łódź, Gdańska 28, tel. 108-01.

**Dr. MED. S. Fridstein**  
Choroby Wewnętrzne  
przeprzawiał się na ulicę  
**Cegielnianą 11**  
Tel. 117-95  
Przyjmuje od 6—7.30 wiecz.

**Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej w Łodzi**

podaje niniejszym do wiadomości, że w czasie od dnia 2 listopada 1934 r. do dnia 15 kwietnia 1935 r. biura Dyrekcji czynne będą od godz. 8 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 17, zaś w soboty — od godz. 8 do godz. 13-ej.

Kasa skuteczniać będzie wypłaty należności z rachunków od godz. 9 do 13, a w soboty — od godz. 9 do 12.30, zaś sprzedaż biletów miesięcznych i kwartalnych odbywać się będzie od godz. 8.30 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 16.30, a w soboty — od godz. 8.30 do godz. 13-ej.

**Matki!**  
Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”  
Specialista chorób uszu, nosa, gardła i krtań  
**Łódź, ul. Piotrkowska 164**  
tel. 125-26  
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

**Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**  
UDZIAŁAM lekcyj (korepetycji) matematyki, fizyki, języka niemieckiego (w zakresie 6-clu kl. gimnazjalnych). Miesięczna godzina zł. 25.— Piotrkowska 103, m. 37 (zastać od 9.30 do 10.30 r.).  
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front, codziennie zastać od godz. 4—7 po poł.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się naturalną wodę gorzką „FRANCISZKA-JÓZEFA”. Pytaicie się lekarzy.

## Na fali radjowej.

### PIOSENKI OLGI KAMIENSKIEJ NA FALACH ETTERU.

Popularna wśród słuchaczy odtworzyliśmy nastrojowej piosenki Olga Kamińska wystąpi w koncercie muzyki lekkiej pod dyktando Nawrota we czwartek, dnia 25 października o godz. 20.00. Program śpiewaczki obejmujące tanga, cygańskie romanse, a nawet zapomniane piosenki.

### „OŚWIADCZYNY” CZECHOWA.

Z bogatego zbioru noweli i szkiców Czecho-wa wylania się obraz awantury Rosji — uległej, szarej, terrorizowanej i bez energii — Rosji aleksandrowskiej. Bohaterowie Czechowa mali, cisi, nieumiejący przeciwstawić druzgocącej sile losu, przeżywają swoje drobne smutki i „smutecki” w rezygnacji i śmieszności której im autor nie skąpi z całym realizmem i humorem swego genialnego pióra. Jeden z tych obrazków w którym biera udział typowy prowincjonalista — p. t. „Oświadczyne” nadaje Teatr Wyobraźni w czwartek dnia 25 października o godz. 17-ej. Jest to historia oświadczyne, które dzięki niefortunemu postępowaniu epuzera staje się typowa niesnaska sąsiadka. Cała przygoda kończy się jednakże pomyślnie przy kieszonku szampa, wychylonym za zdrowie przyszłej młodej pary.

### Życie społeczne

#### PODWIECZOREK „RODZINY WOJSKOWEJ”.

Dziś w czwartek, o godz. 6 po poł. w kawiarni „Esplanada” odbędzie się pierwszy w bieżącym sezonie podwieczorek towarzyski „Rodziny Wojskowej”. Wstęp zł. 1.50 wraz z konsumpcją.

Podwieczorki „Rodziny Wojskowej” zainicjowane w ubiegłym roku cieszyły się wielkim powodzeniem w sferach towarzyskich naszego miasta i niewątpliwie również w tym roku będą serdecznie przez wszystkich powitane.

#### ZE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW.

W dniu 25-go października 1934 r. t.j. w czwartek o godz. 19-ej w lokalu Związku P.O. W-aków, ul. Sienkiewicza 23 odbędzie się odczyt Ob. prof. Mariana Wdówki pod tytułem: „Znaczenie „Pana Tadeusza” w ruchu niepodległościowym (z okazji 100-ej rocznicy)”.  
Komenda A. O. Z. S.

#### Z AKADEM. ODDZIAŁU Z. S.

Komenda Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego zawiadamia, że w dniu 26 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 1. 101 zbiórka Pododziału męskiego. Ze względu na wagę poruszanych spraw obecność konieczna.  
Komenda A. O. Z. S.

#### Z ŁÓDZKIEJ RODZINY RADJOWEJ.

W związku z mającym się odbyć występem artystów „Wesołej Lwowskiej Fali”, ze Szczepkiem, Tonkiem, Aprikozenkrancem i innymi na czele, Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej podaje do wiadomości, że bilety jakie jeszcze pozostały, są do nabycia w sekretariacie Ł. R. R. przy ul. Piotrkowskiej 106 w godz. od 16-ej do 20-ej.

Jednocześnie przypomina się, że wzmiankowany występ odbędzie się w sali Stow. Śpiewaków przy ul. 11-go Listopada 21, w dniu 3 listopada o godz. 20-ej m. 30. Po występach dancing do rana. Doborowy zespół jazzowy pod dyktando p. Zygmunta Piłarskiego.  
Też dnia o godz. 15.30 wystąpi lwowski artysty z tym samym programem w Pabjanicach.

**Dr. MED. S. Fridstein**  
Choroby Wewnętrzne  
przeprzawiał się na ulicę  
**Cegielnianą 11**  
Tel. 117-95  
Przyjmuje od 6—7.30 wiecz.

**LECZNICA prywatna ze stałymi łózkami**  
**D-ra Z. RAKOWSKIEGO**  
dla chorych na  
**uszy, nos i gardła**  
Piotrkowska 67. Tel. 127-81  
Przyjmuje od 11—2 i 5—8.

**„Czystość”**  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, utęszanie i czyszczenie biału  
Czystość nie szyb  
**Piotrkowska 34, telefon. 167-48**

**Dr. Ludwik Rosenberg**  
POWRÓCIŁ, mieszka obecnie  
**ul. Piotrkowska 152**  
tel. 18-200.  
Choroby wewnętrzne (spec. chor. serca). Przyjmuje od 5 do 7 wj po południu.

**LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 3—7 po poł.  
**Piotrkowska 51**  
telefon. 121-23

**Nauka i wychowanie**  
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front, codziennie zastać od godz. 4—7 po poł.

**UDZIAŁAM** lekcyj (korepetycji) matematyki, fizyki, języka niemieckiego (w zakresie 6-clu kl. gimnazjalnych). Miesięczna godzina zł. 25.— Piotrkowska 103, m. 37 (zastać od 9.30 do 10.30 r.).

**ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO** — gruntownie udziela, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-04, g. 8—10 rano, 3—4 po poł. 30

**DOKTOR H. RÓŻANER**  
**Narutowicza 9, II piętro**  
Tel. 128-98  
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne  
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8. W niedziele i święta od 8—10 rano. Od 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

**Leczenie krótkimi falami**  
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.  
w gabinecie terapii fizykalnej  
**Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.**

**DROBNE** ogłoszenia w „Republice”, są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknacia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora; 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój; 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz; 4) kupić oszczędności okazjonalnie; 5) dostać posadę; 6) wyszukać pracownika — niechaj nada drobne ogłoszenie do „Republiki”.

**DLA ROZSZERZENIA INTERESU**  
czynny udziałowiec w średnim wieku poszukujący z wkładem 6—8 tysięcy złotych. Znajomość polskiego i niemieckiego języka konieczna. Oferty pierwszorzędnych reflektantów do biura Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50, pod „W. 6000”.

